



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(744)

88. posiedzenie
Komisji Gospodarki
i Finansów Publicznych
w dniu 24 kwietnia 2003 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o kredycie konsumenckim.
2. Rozpatrzenie ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.
3. Rozpatrzenie ustawy o działalności ubezpieczeniowej.
4. Rozpatrzenie ustawy o nadzorze ubezpieczeniowym i emerytalnym oraz Rzeczniku Ubezpieczonych.
5. Rozpatrzenie ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym.

(Początek posiedzenia o godzinie 12 minut 03)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Markowski)

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych.

Widzę, że jesteśmy w składzie upoważniającym nas do podejmowania decyzji, rozpatrywania projektów ustaw.

Dziś stoi przed nami wyjątkowo trudne zadanie. Nie ukrywam, że spodziewam się bardzo długiej i trudnej debaty na omawiane tematy. Pierwszy punkt jest może najmniej kontrowersyjny, ale następne cztery projekty ustaw, dotyczące kwestii ubezpieczeń, wzbudzają od kilku tygodni żywe emocje, dlatego też spodziewam się, że i na posiedzeniu Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych trzeba będzie temu poświęcić szczególnie wiele uwagi.

Jako pierwszy punkt porządku obrad rozpatrujemy ustawę o zmianie ustawy o kredycie konsumenckim.

Chciałbym może w międzyczasie poprosić państwa senatorów, żeby wczytując się w porządek obrad posiedzenia, przewidywanego od godziny 12.30, już teraz potrafili zadeklarować, kto będzie chciał być referentem projektu ustawy w imieniu Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych. Jeśli chodzi o pierwszy punkt, czyli projekt ustawy o kredycie konsumenckim, swoją wolę zadeklarował pan senator Tadeusz Wnuk.

Jeśli pan podtrzymuje swoją wolę, to będę uprzejmie prosił, żeby przedstawił pan sprawozdanie w imieniu komisji.

W sprawie tej ustawy rząd reprezentowany jest przez panią dyrektor Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Janinę Wronek. Jestem po rozmowie z prezesem, który uprzedził, iż jego obecność jest niemożliwa ze względu na pobyt poza granicami kraju. Wobec tego rozumiem, że pani dyrektor ma pełną wiedzę i jednocześnie kompetencje merytoryczne do prezentowania interesów swojego pracodawcy.

Przystępujemy zatem do rozpatrywania pierwszego punktu: rozpatrzenie ustawy o kredycie konsumenckim. Proszę o krótkie zreferowanie przedmiotu ustawy przez rząd.

Ja może tylko powiem, że jest to na dobrą sprawę ustawa nowelizująca ustawę, która niedawno weszła w życie. Z tego, co do przedwczoraj wiedziałem, jest to ustawa, która porządkuje zapisy istniejącej ustawy i powoduje, że stają się one czytelniejsze. Od czasu jednak, kiedy wpłynęły poprawki, skierowane do mnie przez Związek Banków Polskich, mam wrażenie, że jest to okazja do tego, żeby dokonać również pewnych zmian merytorycznych w projekcie tej ustawy.

Chciałbym, żebyśmy z jednej strony debatowali przede wszystkim nad stanem przedstawionym nam przez Sejm, a z drugiej strony odnieśli się również do tych projektów ustawy, jeśli któryś z panów senatorów uzna, że można je po prostu przedstawić na posiedzeniu komisji.

Proszę bardzo, kto z rządu czy w imieniu rządu, w imieniu Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów jest w stanie zreferować przedmiot ustawy ponad to, co ja powiedziałem?

Proszę bardzo, Pani Dyrektor.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Polityki Konsumentckiej
w Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów**

Joanna Wrona:

Joanna Wrona, zastępca dyrektora Departamentu Polityki Konsumentckiej.

Rzeczywiście, nowelizacja ustawy o kredycie konsumenckim miała na celu głównie uporządkowanie pewnych kwestii, które zostały pominięte przy uchwalaniu ustawy o kredycie konsumenckim. Ale poza takimi technicznymi zmianami dwie rzeczywiście mają charakter merytoryczny, zasadniczy, przy czym chciałabym podkreślić, że dotyczą one kwestii, które już były w tej formie przedkładane w pierwotnym przedłożeniu rządowym, czyli w momencie, kiedy ustawa ta była po raz pierwszy uchwalana, i z uwagi na to, że z powodu różnych okoliczności nie udało się jej w tym kształcie uchwalić, teraz jeszcze raz, ze względu na interes konsumentów, przedłożenie rządowe podnosi te zasadnicze kwestie.

Przede wszystkim chodzi o termin na odstąpienie konsumenta od umowy o kredyt konsumencki. W obowiązującej ustawie termin ten wynosi trzy dni, a przedłożenie rządowe i tekst ustawy uchwalonej przez Sejm zakładają dziesięć dni na odstąpienie konsumenta od umowy o kredyt konsumencki. Uważamy, że czas ten jest konieczny z tego względu, iż dotychczasowe trzy dni czasami miały charakter dosyć iluzoryczny, ponieważ na przykład przy zawieraniu umowy o kredyt konsumencki przy sprzedaży na raty konsument często dostaje tę umowę kredytową po okresie na pewno dużo dłuższym niż trzy dni i faktycznie prawo do odstąpienia od umowy staje się dla niego martwe. Tak więc uważamy, że dziesięć dni jest okresem minimalnym, który powinien wystarczyć konsumentowi na rzeczywiste wykonanie jego prawa do odstąpienia od umowy.

Chciałabym przy tym zaznaczyć, że ustawodawstwo wspólnotowe, do którego się tutaj odwołujemy, nie przewiduje w tym momencie jakiegoś terminu na odstąpienie od umowy. W większości państw członkowskich jest to właśnie termin siedmiu dni. W planowanej, nowej dyrektywie będzie to czternaście dni, ale ona nie jest jeszcze obowiązująca, więc nie musimy się do tego tak sztywno odnosić.

Kolejną merytoryczną zmianą w nowelizacji ustawy o kredycie konsumenckim jest rezygnacja z pobierania prowizji za wcześniejszą spłatę kredytu. Propozycja ta znalazła się również w pierwotnym przedłożeniu rządowym, czyli kiedy ta ustawa była po raz pierwszy uchwalana. W tym zakresie też nie do końca udało nam się przeforsować zagwarantowanie ochrony praw konsumentów, więc jeszcze raz jest to tutaj powtórzone. Uważamy, że w momencie, kiedy konsument chce spłacić kredyt przed terminem, nie powinien z tego powodu ponosić jeszcze dodatkowych kosztów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję bardzo.

Czy była pani uprzejma zapoznać się z pismem Związku Banków Polskich skierowanym do komisji, a nie do rządu? To było tak niedawno, że sam jestem zaskoczony tym trybem.

(Zastępca Dyrektora Departamentu Polityki Konsumenckiej w Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów Joanna Wrona: Chodzi o te propozycje dodatkowych zmian, tak?)

Tak. Pytam, bo one w tych dwóch punktach, które pani zreferowała, są zbieżne z państwa poglądem.

(Zastępca Dyrektora Departamentu Polityki Konsumenckiej w Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów Joanna Wrona: Są zbieżne? Są rozbieżne, chcę powiedzieć.)

Chwileczkę. Zmieniają to, co założył Sejm.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Polityki Konsumenckiej
w Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów
Joanna Wrona:**

Tak, zmieniają. W przedłożeniu Związku Banków Polskich są propozycje zmian, głównie jest podniesiona kwestia terminu odstąpienia od odmowy.

(Przewodniczący Jerzy Markowski: To jest kwestia tych trzech lub dziesięciu dni, o których pani powiedziała, plus tej prowizji?)

Tak, ale jeżeli chodzi o prowizję, to się nie zgadzamy, jesteśmy odmiennego zdania.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dobrze, dziękuję pani bardzo.

(Zastępca Dyrektora Departamentu Polityki Konsumenckiej w Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów Joanna Wrona: Dziękuję.)

Czy Biuro Legislacyjne chce w tej sprawie zabrać głos?

(Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Agata Karwowska-Sokołowska: Tak.)

Bardzo proszę.

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Agata Karwowska-Sokołowska:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący, za udzielenie głosu.

Jeśli można, jedna krótka uwaga legislacyjna do ustawy o zmianie ustawy o kredycie konsumenckim. Chciałabym mianowicie zwrócić uwagę państwa senatorów na art. 1 pkt 8 lit. b rozpatrywanej ustawy. Porównanie przepisu, który jest zawarty w tym miejscu, z przepisem art. 11 ust. 3 obowiązującej ustawy o kredycie konsumenckim prowadzi do wniosku, że ta zmiana nie zawiera żadnych nowych treści normatywnych i jako taka powinna być z ustawy wykreślona.

Wydaje się, że na etapie prac legislacyjnych w Sejmie, ponieważ ten przepis nieco różni się od przedłożenia rządowego, wypadł pewien element przepisu propono-

wany przez rząd i stąd zapewne ta zmiana, która jest, tak jak mówię, zbędna, nie zawiera żadnych nowych treści normatywnych. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Przepraszam, Pani Mecenasz, przepraszam bardzo, ale zagadałem się z panem senatorem Wnukiem i nie od początku śledziłem pani wypowiedź. O czym pani mówi?

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Agata Karwowska-Sokołowska:**

Mówię o art. 1 pkt 8 lit. b. Jest to zmiana proponowana do ust. 3 w art. 11. W tej zmianie proponuje się nadanie nowego brzmienia zdaniu pierwszemu w tym ustępie, ale tak jak mówię, w gruncie rzeczy to nie jest żadne nowe brzmienie, bo obecnie obowiązujący przepis ma dokładnie taką postać. Z tego powodu wydaje się konieczne wykreślenie tej zmiany. Jest to zbędna regulacja.

(Przewodniczący Jerzy Markowski: Czyli pani wnosi o to, żeby pkt 8 art. 11 ppkt a z przedłożenia sejmowego nie istniał?)

Lit. b. Tak, chodzi o wykreślenie. To jest zmiana, która nie niesie żadnych nowych treści normatywnych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wnuk, bardzo proszę.

Senator Tadeusz Wnuk:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ponieważ obecni są przedstawiciele Związku Banków Polskich, proponowałbym, żeby panowie zechcieli przedstawić swoje uzasadnienie do uwag, które zostały wniesione praktycznie w dniu wczorajszym.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Bardzo proszę, kto w imieniu Związku Banków Polskich?

Proszę bardzo.

**Doradca Prezesa Związku Banków Polskich
Jerzy Bańka:**

Jerzy Bańka, doradca prezesa Związku Banków Polskich.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Związek Banków Polskich aktywnie uczestniczył w parlamencie, w Sejmie, w pracach nad nowelizacją tejże ustawy. W dyskusji z przedstawicielami Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, a także oczywiście z posłami pojawiły się trzy główne wątki, co do których chciałbym prosić państwa o ponowne rozważenie.

Pierwsza kwestia dotyczy wyłączenia spod reżimu tejże ustawy tak zwanych kredytów studenckich, które są w sposób bardzo precyzyjny regulowane odrębną ustawą, a ponadto są dostępne wyłącznie ograniczonemu kręgowi potencjalnych kredytobiorców, konsumentów. Zatem, zgodnie zresztą z treścią dyrektywy, skoro kredyt nie jest dostępny wszystkim klientom, ogółowi, istnieje podstawa do tego, aby wyłączyć go spod reżimu ustawy o kredycie konsumenckim. Nie ma żadnego merytorycznego uzasadnienia, aby te szczególne kredyty podlegały tejże ustawie.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Mówi pan dokładnie o art. 3 ust. 3, tak?

(Doradca Prezesa Związku Banków Polskich Jerzy Bańka: Tak.)

Dobrze. Następna uwaga.

**Doradca Prezesa Związku Banków Polskich
Jerzy Bańka:**

Druga nasza uwaga i prośba dotyczy skrócenia okresu odstąpienia od umowy o kredyt konsumencki, a w zasadzie wydłużenia z aktualnie obowiązującego okresu trzydniowego do siedmiodniowego. Jest oczywiście w ustawie w chwili obecnej zapis o dziesięciodniowym terminie, jednakże chcemy wskazać państwu, że tak naprawdę przepis ten jest niekorzystny dla konsumenta. Z punktu widzenia banków i innych kredytodawców jest on neutralny, jako że taka praktyka, która ukształtowała się na rynku, zamiast chronić konsumenta, w zasadzie działa przeciwko jego interesom. Bank bowiem nie wypłaca środków z kredytu, nie uruchamia kredytu przed upływem tego terminu. W praktyce, jeżeli klient potrzebuje szybko uzyskać gotówkę w celu dokonania zakupów, które są dla niego ważne, musi niestety oczekiwać upływu tego terminu, w tej chwili dziesięciodniowego, i dopiero po tym terminie otrzyma środki.

Dlatego też nasza propozycja, w zasadzie kompromisowa, zmierza do tego, aby okres ten wydłużyć, oczywiście w porównaniu z aktualnie obowiązującym zapisem ustawy, do siedmiu dni. Wydaje się, że jest to propozycja, która mogłaby być przyjęta i zaakceptowana także przez konsumentów.

Trzecia zaś...

(Przewodniczący Jerzy Markowski: Przepraszam, który dokładnie to jest artykuł? Art. 15 ust. 1?)

Nie, nie, to jest art. 11 ust. 1, a trzecia poprawka dotyczy zmiany w art. 15 ust. 1. Polega ona na tym, aby wprowadzić do tego przepisu wyrazy, z których będzie wynikało, że w każdym przypadku, kiedy konsument chce skorzystać z dobrodziejstwa ekonomicznej sankcji, którą ten przepis normuje, konsument uczyni to poprzez złożenie kredytodawcy pisemnego oświadczenia. Idzie o ustalenie jasnego stanu prawnego, o usunięcie niepewności co do prawa, jako że bank, podobnie jak każdy kredytodawca, musi wiedzieć, czy konsument korzysta w danym przypadku z sankcji, czy też nie. W przypadku gdy konsument zaprzestał spłaty odsetek, oczywiście w swojej świadomości korzystając z uprawnienia, które daje mu art. 15, bank, niepoinformowany o tym w sposób jednoznaczny, na przykład na podstawie pisemnego oświadczenia, po prostu wszczyna egzekucję, wystawiając samodzielnie bankowy tytuł egzekucyjny, co oczywiście naraża konsumenta na ogromne problemy, ogromne kłopoty, bo jedyną drogą

obrony przed taką egzekucją jest wytoczenie powództwa przeciwegzekucyjnego, co wymaga skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego.

Nasza propozycja zmierza więc do tego, aby konsument w sposób wyraźny złożył oświadczenie pisemne, że korzysta z sankcji, w celach informacyjnych. To jest poprawka bardzo drobna i w zasadzie ma charakter korygujący.

(Przewodniczący Jerzy Markowski: Art. 15 ust. 1?)

Tak. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Przepraszam, nawiążę jeszcze do korespondencji, którą otrzymałem od prezesa Związku Banków Polskich, i do przedstawionych tam innych poprawek. Czy pan na ten temat chciałby coś powiedzieć?

Doradca Prezesa Związku Banków Polskich Jerzy Bańka:

Myśmy jeszcze występowali, Panie Przewodniczący, z prośbą o rozważenie utrzymania dotychczasowego brzmienia przepisu, który reguluje kwestię wcześniejszej spłaty kredytu i ewentualnej prowizji. Chodzi o art. 8.

Przepis w aktualnym brzmieniu dopuszcza – na określonych warunkach, kiedy dotyczy to kredytów o stałej stopie procentowej, a także kredytów walutowych, przy założeniu, że kwota kredytu jest wyższa niż 5 tysięcy zł – że bank, a konkretnie kredytodawca, może zastrzec sobie pobranie prowizji za wcześniejszą spłatę. Przepis ten ma przeciwdziałać różnym przypadkom, głównie zaś spekulowaniu kredytami, zaciąganiu kredytów o stałej stopie procentowej i w przypadku zmian rynkowych wcześniejszej ich spłaty, co oczywiście ma niekorzystne skutki dla kredytodawcy.

Postulowaliśmy, aby ten przepis pozostawić w brzmieniu, jakie jest w chwili obecnej w ustawie. Ze strony Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów był wyraźny sprzeciw. My oczywiście prosilibyśmy o rozważenie przez Wysoką Izbę także tej korekty i teź poprawki, tak aby ten przepis pozostał w dotychczasowym brzmieniu.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję bardzo. Czy to wszystko?

(Doradca Prezesa Związku Banków Polskich Jerzy Bańka: Tak, to wszystko, dziękuję.)

Czy pan senator Wnuk chciałby jeszcze coś dodać?

Senator Tadeusz Wnuk:

Jestem pracownikiem sektora bankowego, a więc przede wszystkim chciałbym wyrazić w imieniu banków, z którymi zresztą wczoraj konsultowałem tę ustawę, zadowolenie, że wchodzi w życie... że rozpatrujemy dzisiaj nowelizację ustawy, ponieważ została ona wywołana właśnie przez wnioski, postulaty banków, także interpretacyjne.

Z kolei w odniesieniu, Panie Przewodniczący, do samej materii opowiadam się za pierwszą zgłoszoną propozycją: aby wyłączyć z obszaru kredytów konsumpcyjnych

kredyty i pożyczki studenckie. Myślę, że ta sprawa nie powinna również w Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów budzić wątpliwości, podobnie jak druga propozycja, dotycząca uściślenia art. 15 ust. 1.

Otwarta rzeczywiście pozostaje sprawa – chciałbym w tym miejscu odwołać się głównie do przebiegu dyskusji w Sejmie – skrócenia terminu z dziesięciu dni do siedmiu i prosiłbym, żeby zwłaszcza w stosunku do tego wniosku, do tej propozycji poprawki ponownie wypowiedziała się pani z Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Mam jeszcze pytanie o stanowisko Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wobec wniosku złożonego przez Związek Banków Polskich w korespondencji, a dotyczącego art. 11 ust. 4. Nie wiem, czy pani ma ten tekst.

(Zastępca Dyrektora Departamentu Polityki Konsumenckiej w Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów Joanna Wrona: Mam.)

Ma pani. To proszę uprzejmie o przedstawienie stanowiska również wobec tego zapisu.

Kto z państwa senatorów chciałby jeszcze zabrać głos?

Pani senator Ferenc.

Senator Genowefa Ferenc:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Ja chciałabym się dowiedzieć od przedstawiciela UOKiK, czy art. 15 był w ogóle omawiany w Sejmie, bo wśród zmian, które do nas trafiły, akurat tych zmian nie ma. W związku z tym uważam, że byłoby to wyjście poza materię nowelizacji i że nie bylibyśmy uprawnieni do wprowadzania takich zmian, jeśli nie było o tym dyskusji w czasie posiedzenia komisji sejmowych. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję.

Kto z państwa senatorów chciałby jeszcze zabrać głos? Może ktoś z państwa uczestniczących w posiedzeniu chciałby zabrać głos w sprawie tego projektu ustawy?

Proszę bardzo. Proszę się przedstawić.

Doradca Prawny

Konferencji Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce

Mirosława Szakun:

Mirosława Szakun, Konferencja Przedsiębiorstw Finansowych.

Konferencja Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce brała aktywny udział w pracach komisji sejmowych przez cały okres pracy nad nowelizacją i zgłasza jedną bardzo istotną dla środowiska, które reprezentujemy, poprawkę. Ta poprawka była referowana przez poseł Skowrońską. Nie wiem, dlaczego i w jakim trybie, z powodu ja-

kich procedur legislacyjnych poprawka ta nigdy nie znalazła odzwierciedlenia w oficjalnych materiałach sejmowych...

(Przewodniczący Jerzy Markowski: Widocznie nie przechodziła przez parlament.)

...niemniej Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów również potwierdzi, że poprawka ta była wielokrotnie wnoszona. Jest to poprawka polegająca na uzupełnieniu art. 11 ust. 4 ustawy matki. Chodzi o problem braku rozliczenia się kupującego ze sprzedawcą w warunkach odstąpienia od umowy o kredyt konsumencki. Przy wydłużonym okresie odstąpienia ma to jeszcze większe znaczenie.

Ujmując sprawę w skrócie, w praktyce bardzo dużą sferę rynku zajmują tak zwane kredyty ratalne, w przypadku których klient przychodzi do sklepu, założymy z AGD, i kupuje towar na kredyt. Wówczas nie zachodzi sytuacja, o której mówi Związek Banków Polskich, że jest czas oczekiwania na realizację kredytu do dziesięciu dni czy – tak jak obecnie – do trzech. Praktyka tego sektora rynku jest taka, że towar wydawany jest od razu i kredyt jest przez bank finansujący taką sprzedaż realizowany na konto sklepu od razu. Wówczas dochodzi do sytuacji, w której bank w przypadku odstąpienia konsumenta od kredytu konsumenckiego cofa transze przelewu na rzecz sklepu, po prostu potrąca to sobie w rozliczeniu następnych realizacji kredytowych. W efekcie sklep zostaje bez towaru i bez pieniędzy, ponieważ ustawa o kredycie konsumenckim nie przewiduje konstrukcji równoczesnego unieważnienia bytu prawnego umowy o kredyt konsumencki i umowy sprzedaży. Mamy do czynienia z ważną umową sprzedaży, z zabranym towarem i z brakiem zapłaty. Wówczas sklep musi dochodzić zapłaty na drodze sądowej albo jest stawiany przez klienta w sytuacji przymusowego przyjęcia towaru używanego, rozpakowanego i nienadającego się ponownie do sprzedaży jako nowego, a więc ponosi ewidentne straty.

Konferencja Przedsiębiorstw Finansowych proponowała uzupełnienie ust. 4 art. 11 o zapis mówiący, że w razie spełnienia świadczenia przez kredytodawcę przed upływem terminu odstąpienia od umowy odstąpienie staje się skuteczne, jeżeli najpóźniej w dniu złożenia oświadczenia o odstąpieniu od umowy kredytobiorca spełni swoje zobowiązanie wobec podmiotu, od którego nabył rzecz lub usługę, poprzez zapłatę za rzecz lub usługę albo w inny sposób uzgodniony z tym podmiotem, przez co mamy na myśli zwrot towaru, o ile jest on nienaruszony, nieużywany i nadaje się do powtórnego wprowadzenia do obrotu.

Jest to sprawa naprawdę niezwyklej wagi, dlatego że bez tej poprawki zaburzenia występujące w obrocie handlowym będą naprawdę bardzo duże. Dojdzie do konfliktów na styku sklep – kredytodawca, produkt zaś może po prostu zniknąć. A przecież jest to produkt, który stymuluje popyt, czyli i całą gospodarkę.

Myśmy – przepraszam, że jest to takie wystąpienie nieformalne – złożyli materiały w tej sprawie na ręce pani senator Zdzisławy Janowskiej, która dzisiaj się po prostu nie pojawiła.

(Przewodniczący Jerzy Markowski: Nie, nie, pani senator Janowska siedzi w pociągu, ponieważ pociąg ma opóźnienie. Dlatego więc pytam o tę poprawkę, bo ją znam.)

Aha. Nie złożyliśmy na ręce przewodniczącego tego materiału, mamy go tutaj i bardzo byśmy prosili, żeby ta bardzo istotna kwestia nie została jednak pominięta, ponieważ została ona przez prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów na którymś z posiedzeń komisji sejmowych zaakceptowana, nie uważał on jej za godzącą w interesy konsumenta. W związku z powyższym bardzo byśmy prosili, jeżeli to

jest możliwe, żeby uwzględnić to na etapie prac Senatu jako kwestię bardzo dla tego sektora istotną.

Jeżeli można, chciałabym jeszcze, jako doradca prawny Konferencji Przedsiębiorstw Finansowych, zwrócić uwagę państwa senatorów na niską jakość tej nowelizacji jako takiej. Mam przed sobą opinię Narodowego Banku Polskiego, podpisaną przez pierwszego zastępcę prezesa pana Jerzego Stopyrę, dotyczącą użycia w tej ustawie, w dodanym ust. 5a, pojęcia „karta kredytowa”. Moim zdaniem jest to pominięte przez Biuro Legislacyjne, a jest to istotne uchybienie prawne, wskazujące na niską jakość tej nowelizacji jako pracy prawniczej.

Istnieje w Polsce ustawa z 12 września 2002 r. o elektronicznych instrumentach płatniczych. Ustawa ta zawiera wszystkie definicje, które odnoszą się do pieniądza elektronicznego, również definicję karty płatniczej. W polskim systemie prawnym nie istnieje coś takiego jak karta kredytowa. Będąc nie tylko doradcą Konferencji Przedsiębiorstw Finansowych, ale również doradcą jednego z banków, mogę stanowczo stwierdzić, że tego przepisu nie da się stosować, ponieważ my nie wiemy, jakie kredyty odnawialne w rachunku rozliczeniowym lub oszczędnościowym są wyłączone spod rządu ustawy, a jakie nie, bo wyłączenie zdefiniowane jako karta kredytowa jest po prostu prawnie nieobowiązujące, jako że takie pojęcie w polskim prawie nie istnieje. Byłoby to dopuszczalne, gdyby nie istniała ustawa o elektronicznych instrumentach płatniczych, ale ta ustawa istnieje.

Z opinii z 14 stycznia 2003 r., właśnie tej opinii Narodowego Banku Polskiego, przedkładanej w trakcie prac sejmowych, wynika stanowcze poparcie dla takiego stanowiska. Jest to po prostu zapis pod względem legislacyjnym wadliwy, a jest on bardzo istotny, bo wskazuje, jakie kredyty podlegają ustawie o kredycie konsumenckim, a jakie nie. Chciałabym więc również na to zwrócić uwagę państwa senatorów, ponieważ jakość polskiego prawa jest powszechnie kwestionowana, a to jest jeden z przykładów tego, że ta jakość niestety nie gwarantuje nam później prawidłowości w stosowaniu tego prawa, zaś niestosowanie prawa jest oczywiście stanem niedopuszczalnym w państwie prawa. Tak więc chciałabym jeszcze tę sprawę wnieść pod rozważenie państwa senatorów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Ja tylko mogę wyrazić ubolewanie, że pan prezes Narodowego Banku Polskiego w sprawie tekstu ustawy koresponduje ze związkami...

(Doradca Prawny Konferencji Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce Mirosława Szakun: Nie, nie, to było zgłoszone na posiedzeniu komisji sejmowej.)

...a nie z ustawodawcą.

Proszę pani, teraz ja mówię. Umówmy się, że to jest parlament.

(Doradca Prawny Konferencji Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce Mirosława Szakun: Przepraszam.)

To nie jest konferencja, to jest parlament.

(Doradca Prawny Konferencji Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce Mirosława Szakun: Przepraszam.)

Jeszcze raz wyrażam ubolewanie, że w sprawach tekstu ustawy prezes Narodowego Banku Polskiego nie koresponduje z ustawodawcą, ale z klientami.

Czy nasze Biuro Legislacyjne do tej uwagi, którą pani mecenas przed chwilą złożyła, ma jakieś stanowisko?

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Agata Karwowska-Sokołowska:**

Nie mam przy sobie ustawy o elektronicznych instrumentach płatniczych i trudno jest mi skorygować pani uwagę na bieżąco...

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Proszę wyłączyć mikrofon, proszę pani.

(Doradca Prawny Konferencji Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce Mirosława Szakun: Ja mam włączony mikrofon.)

Ale proszę go wyłączyć, bo teraz pani nie mówi. Teraz mówi pani mecenas.

Proszę bardzo.

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Agata Karwowska-Sokołowska:**

Panie Przewodniczący, trudno jest mi w tej chwili powiedzieć, na ile ta uwaga jest zasadna, ponieważ nie dysponuję ustawą o elektronicznych instrumentach płatniczych. Gdyby była taka wola, to oczywiście mogę do tej ustawy sięgnąć i sprawdzić zasadność tych uwag.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dobrze, bardzo panią o to proszę, ponieważ rzeczywiście, jeżeli w jakikolwiek sposób stoi to w sprzeczności z istniejącą ustawą, byłaby okazja do tego, żeby w jakiś sposób to skorygować.

Jeżeli więc dobrze zrozumiałem to, co powiedziała przed chwilą pani mecenas, państwo, konferencja opowiada się właściwie za zmianą, uzupełnieniem art. 11 ust. 4 o brzmienie przedstawione przez panią mecenas, które zresztą znajdowałem poprzednio w korespondencji Związku Banków Polskich. Nie wiem tylko, dlaczego pan prezes, referując stanowisko Związku Banków Polskich, nie powołał się na to, tym bardziej że – jeszcze raz powtarzam – w dokumencie to istnieje.

Dobrze, najpierw więc pani mecenas sprawdzi tę kartę płatniczą czy kartę kredytową. Mnie też się wydaje, jeśli dobrze sobie przypominam, że mówiliśmy tam o kartach płatniczych, a nie o kartach kredytowych, aczkolwiek karta kredytowa też istnieje.

Z kolei ten tekst zreferowany przez panią mecenas moglibyśmy zostawić pani senator Janowskiej, bo ona w drodze korespondencyjnej też się opowiedziała za tą poprawką. Ze znanych mi powodów nie ma jej jeszcze na sali, ale za chwilę będzie, ponieważ wszystko to, co się wiąże z jej obecnością, jest w rękach kolei, a nie jej.

Dobrze, czy ktoś z państwa senatorów jest skłonny przejąć te poprawki, które zostały zgłoszone, i przedstawić je na posiedzeniu komisji jako własne?

Pan senator Wnuk, tak?

(Senator Tadeusz Wnuk: Ale proszę, Panie Przewodniczący, żeby może państwo...)

Ja rozumiem, ale żebyśmy nie mówili o poprawkach, których nikt nie chce. Mówmy wobec tego po kolei. Mówimy o poprawce dotyczącej art. 3 ust. 3, czyli o kredytach studenckich, mówimy o poprawce dotyczącej art. 11 ust. 1, mówimy o poprawce dotyczącej art. 11 ust. 4.

Tak, Panie Senatorze?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To jest to, o czym mówiła przed chwilą pani mecenas, co jak gdyby zapowiada wnieść pani senator Janowska. Tak czy nie?

(Senator Tadeusz Wnuk: Tak.)

Tak, dobrze. My jeszcze tego nie rozstrzygamy. Ja tylko mówię, że w ten sposób usystematyzujemy sobie pracę nad całą ustawą.

Mówimy o poprawce dotyczącej art. 15 ust. 1, którą zaproponował przedstawiciel banku, a Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów wyraził się o niej negatywnie. Pani senator Ferenc, przypominę, zakwestionowała materię prawną, kompetencje do rozstrzygnięcia tej kwestii, ponieważ z pytania pani senator wynika, że najpierw trzeba by rozstrzygnąć kwestię, czy było to rozpatrywane przez Sejm, czy też nie. I to byłoby tyle.

Prosiłbym teraz o stanowisko Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów do tych poprawek.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Polityki Konsumenckiej
w Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów
Joanna Wrona:**

W takim razie może zacznę od pierwszej poprawki, dotyczącej wyłączenia kredytów studenckich spod zastosowania ustawy o kredycie konsumenckim. Przede wszystkim chciałabym zwrócić uwagę, że przeciwko takiemu wyłączeniu wypowiadał się szczególnie UKIE, a to w związku z tym, że tego typu wyłączenia są możliwe tylko wówczas, kiedy zostanie to zgłoszone komisji. W chwili obecnej jesteśmy w takiej sytuacji, że z oczywistych względów jest to niemożliwe. Jeżeli zaś UKIE by wyraziło zgodę na to, że można by to w jakiś sposób, że tak powiem, ominąć i przepisy dotyczące właściwej informacji dla konsumenta, którym w tym wypadku jest student, znalazłyby się w tej właśnie ustawie dotyczącej kredytów i pożyczek studenckich, to my byśmy na to wyrazili zgodę.

Na pewno jednak musiałoby być uzupełnienie o należytą informację, która musi być dostarczona konsumentowi, musiałoby to znaleźć miejsce albo w samej ustawie o kredytach i pożyczkach studenckich, albo można by zastosować takie brzmienie, jakie mamy na przykład w stosunku do kredytów odnawialnych: że ustawa o kredycie konsumenckim nie ma zastosowania do kredytów i pożyczek studenckich z wyłączeniem czy z zastrzeżeniem pewnych przepisów ustawy o kredycie konsumenckim.

Jeżeli chodzi...

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Przepraszam bardzo, usystematyzujemy, bo mamy pół godziny na...

Czyli Związek Banków Polskich ma propozycję takiego zapisu, który prezentuje państwa pogląd, jak również prezentuje stanowisko Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów?

Doradca Prezesa Związku Banków Polskich

Jerzy Bańka:

Taki zapis możemy w ciągu jednego dnia, Panie Przewodniczący, przygotować. W tym momencie go nie mamy, jako że nie znaleźliśmy takiego stanowiska urzędu.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Bardzo dziękuję.
Proszę bardzo.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Polityki Konsumenckiej
w Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów**
Joanna Wrona:

Jeżeli chodzi o poprawkę dotyczącą art. 11 ust. 4, to jak już podkreśliłam, my jesteśmy zdecydowanie przeciwni takiej zmianie, zresztą nie tylko my, ale również przedstawiciel Federacji Konsumentów wypowiadał się w tym względzie, gdyż przepis ten zmienia na niekorzyść też sytuację konsumenta.

Uważamy, że banki ponoszą jakieś ryzyko i rzeczywiście mają w tym zakresie inne środki dochodzenia swoich praw...

(Głos z sali: Sprzedawcy.)

Tak, sprzedawcy. Konsument zaś może znaleźć się w takiej sytuacji, kiedy sprzedawca na przykład odmówi przyjęcia towaru, tak jak teraz często odmawia w ogóle przyjęcia reklamacji. Wówczas prawo do odstąpienia rzeczywiście będzie dla niego niewykonalne. Tak więc jeżeli chodzi o tę poprawkę, to zdecydowanie jesteśmy przeciwni.

(Przewodniczący Jerzy Markowski: A ust. 1 art. 11?)

Ust. 1? Z tego, co ja widzę, zgłoszony jest ust. 4.

(Głos z sali: Jest też ust. 1.)

(Głos z sali: Związku Banków Polskich.)

Aha, jeżeli chodzi o okres, termin odstąpienia od umowy, to powiedziałabym, że my rzeczywiście obstawalibyśmy przy tych dziesięciu dniach, bo uważamy, iż jest to taki optymalny okres na odstąpienie od umowy, ale gdybyśmy mieli szukać jakiegoś wyjścia czy kompromisu, to myślimy, że siedem dni by było jeszcze do zaakceptowania, ale na pewno nie krótszy termin.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Panie Prezesie, ponieważ ja nie mam przed sobą tekstu tej poprawki, czy byłby pan uprzejmy teraz tę poprawkę przeczytać i przedstawić naszemu Biuru Legislacyjnemu?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze. Wobec tego mamy stosunek pani urzędu do trzech poprawek.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

To może zaraz pani mecenas, bo...

I jeszcze mówimy o poprawce do art. 15 ust. 1.

Pani już wyraziła swój negatywny pogląd.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Polityki Konsumenckiej
w Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów
Joanna Wrona:**

Nie, art. 15 ust. 1 rzeczywiście... Ta poprawka też już była przedkładana w Sejmie i tam nasze stanowisko było negatywne. Po prostu poprzednio uważaliśmy, że jeżeli chodzi o konsumenta, nie jest to konieczna poprawka. Dalej uważamy zresztą, że jest ona w pewnym sensie zbędna. Ponieważ nie obniża ona ochrony ani standardów ochrony konsumenta – jest to bardziej możliwe ze względów technicznych – służyć może też interesom banków w przypadku egzekwowania... Jeżeli konsument egzekwuje prawo do odstąpienia od umowy, to znaczy nie do odstąpienia od umowy, tylko do zaprzestania spłaty tych odsetek w wyniku niezastosowania się banku do przepisów ustawy, to uważamy, że rzeczywiście taka informacja o tym, iż zaprzestaje on spłacania tych odsetek z tego właśnie powodu, jest logicznym rozwiązaniem, i nie będziemy się temu sprzeciwiać.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Przepraszam, jeżeli dobrze rozumiem, to tym samym rozwiewa pani wątpliwość pani senator Ferenc w sprawie tego, czy ten przedmiot, ta materia była dyskutowana w Sejmie.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Polityki Konsumenckiej
w Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów
Joanna Wrona:**

Pani senator chyba odnosiła się do art. 11 ust. 4... Nie, do art. 15.
(*Przewodniczący Jerzy Markowski: Art. 15 ust. 1.*)

Na pewno już spotkaliśmy się z tą poprawką. W tym momencie nie mogę sobie przypomnieć, czy to któryś z posłów przedkładał tę poprawkę, ale była ona nam znana i poprzednio rzeczywiście byliśmy do niej negatywnie ustosunkowani.

(*Przewodniczący Jerzy Markowski: Wtedy? A teraz już nie?*)

Tak, teraz uważamy, że ponieważ nie obniża się standardów ochrony konsumentów, możemy się ustosunkować pozytywnie.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Co nieco się państwu odmieniło, dobrze. Dziękuję bardzo.
Proszę, pan dyrektor ze Związku Banków Polskich.

**Doradca Prezesa Związku Banków Polskich
Jerzy Bańka:**

Panie Przewodniczący, ja chciałbym tylko w odpowiedzi na pytanie pani senator powiedzieć, że poprawkę dotyczącą art. 15 ust. 1 zgłosił w drugim czytaniu pan poseł Stec. Dla porządku chciałbym to wyjaśnić.

(*Przewodniczący Jerzy Markowski: Ja rozumiem, że powołuje się pan na autorytet pana posła Steca w tej materii.*)

Załączam dowód w postaci dokumentu sejmowego, w którym ta poprawka jest zgłoszona. Proszę bardzo.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dobrze, dziękuję.

(*Senator Genowefa Ferenc*: Chciałabym, żeby Biuro Legislacyjne się wypowiedziało.)

To pani senator dalej nie przekonuje. Zgoda. Wobec tego jeszcze raz...

(*Rozmowy na sali*)

Przepraszam bardzo, proszę o spokój, Panowie Senatorowie. Materia ta jest skomplikowana, jak widać, zawłóści jest mnogość i trzeba ze szczególną uwagą... A poza tym chcę państwu powiedzieć, że chodzi tu o tak wielkie pieniądze, że aż strach myśleć, o czym my mówimy.

Tak więc jeszcze raz: art. 3 ust. 3, art. 11 ust. 1, art. 11 ust. 4 i art. 15 ust. 1 – to są cztery poprawki, które w tej chwili są, innych nie ma.

Proszę?

**Zastępca Dyrektora Departamentu Polityki Konsumentckiej
w Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów
Joanna Wrona:**

Chciałabym jeszcze zgłosić taką dosłownie techniczną poprawkę, która wynika w trakcie. Ponieważ 1 lipca 2003 r. weszła w życie ustawa o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej...

(*Przewodniczący Jerzy Markowski*: Panie Senatorze, proszę o spokój.)

To jest w zasadzie tylko poprawka legislacyjna. Ustawa o kredycie konsumenckim w art. 13 ust. 4 posługuje się wciąż pojęciem rękojmi. Pojęcie to w obecnym stanie prawnym już nie obowiązuje.

(*Głos z sali*: W stosunku do konsumentów.)

W stosunku do konsumentów. W związku z tym złożyliśmy już Biuru Legislacyjnemu stosowną poprawkę. Jest to poprawka wyłącznie legislacyjna.

(*Przewodniczący Jerzy Markowski*: Tak, one wszystkie są legislacyjne, proszę pani. Od tego jest Senat, żeby wprowadzać zmiany legislacyjne.)

Tak, ale tutaj chodzi po prostu o posługiwanie się terminologią, która już nie istnieje, nie obowiązuje w stosunku do konsumentów.

(*Głos z sali*: Który to artykuł?)

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Który to jest artykuł?

(*Głos z sali*: Art. 13 ust. 4.)

Jeszcze byśmy się odnieśli, jeśli pani mecenas będzie w stanie, do tego, o czym mówiła pani, bo jeżeli rzeczywiście jest to zbieżne z ustawą o elektronicznych środkach płatniczych, jest okazja, żeby to naprawić. Pani mecenas narobiła nam wstydu, że stworzymy prawo wadliwe, a wstydzić się nie chcemy. Gdyby pani była uprzejma to...

Wobec tego, proszę państwa, mamy właściwie taką sytuację: niezdefiniowaną kwestię kart kredytowych i płatniczych, a także niesprecyzowany zapis dotyczący

art. 3 ust. 3, tak? Związane jest to z kredytami studenckimi. Czekamy w tym zakresie na stanowisko, na ewentualną redakcję, która skonsumuje poglądy zarówno Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, jak i Związku Banków Polskich, ponieważ Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów powiedział „tak”, ale jeśli zapis będzie nieco inny, więc dajmy sobie szansę na zredagowanie tego zapisu.

Pani Mecenasz, proszę bardzo.

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Agata Karwowska-Sokołowska:**

Jeżeli można, Panie Przewodniczący, chcę zabrać głos w kwestii kredytów i pożyczek studenckich, o czym mówiła wcześniej pani z Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Faktycznie, dyrektywa przewiduje możliwość wyłączenia tego rodzaju kredytów jako tych, które nie są dostępne dla ogółu społeczeństwa, ale w odniesieniu do państwa członkowskiego i po wcześniejszej konsultacji z komisją. Tak więc w tym przypadku faktycznie konieczne byłoby stanowisko Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej i opracowanie przepisu w ten sposób, ażeby nie wszystkie przepisy ustawy były wyłączone w odniesieniu do tej kategorii pożyczek.

Jeżeli chodzi o kwestie związane z pojęciem karty kredytowej, ja na gorąco sięgnęłam do ustawy, o której pani mówiła, czyli ustawy o elektronicznych instrumentach płatniczych, i tam faktycznie jest mowa o karcie płatniczej, nie pojawia się pojęcie karty kredytowej. W słowniczku w art. 2 w pkt 7 pojawia się pojęcie „karta płatnicza”.

(Przewodniczący Jerzy Markowski: Czyli mielibyśmy podstawę do następnej poprawki.)

Tak.

Jeżeli mogłabym jeszcze zająć stanowisko co do tej kwestii, o której mówiła pani senator Ferenc, czyli art. 15 ust. 1, to chciałabym powiedzieć, że w projekcie rządowym nie była przewidziana zmiana art. 15. Na etapie sprawozdania komisji sejmowych ten artykuł również nie był nowelizowany, a w trakcie drugiego czytania – znalazło to odzwierciedlenie w dodatkowym sprawozdaniu komisji – była poprawka do art. 15 ust. 1, dokładnie w tym samym brzmieniu, które dzisiaj zostało zaproponowane komisji.

Jeżeli jeszcze mogę, Panie Przewodniczący, to chciałabym przypomnieć o tej poprawce porządkującej, zawartej w opinii Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Tak jest, czyli byłaby to szósta poprawka.

(Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Agata Karwowska-Sokołowska: Tak, dziękuję.)

Wobec tego, proszę państwa, chciałbym nie dopuścić do sytuacji, żebyśmy głosowali nad tekstem, którego nie mamy, jednocześnie nie chciałbym stwarzać wrażenia, że do czegoś przystępujemy nieświadomie. Czy można by się umówić tak... To znaczy można by się umówić, jeżeli oczywiście tak postanowimy, że zrobimy to w ten sposób, proszę państwa, iż teraz skończymy debatę nad tym punktem. Państwo złożyliście poprawki, innych komisja już nie składa. Dobrze? Te poprawki, które zostały zgłoszone, czyli tych pięć – nazwijmy je – naszych poprawek plus ta szósta, Biura Legislacyjnego – wśród tych naszych jest ta o karcie płatniczej – pani mecenasz nam usystematyzuje,

zestawi i my sobie pogłosujemy wtedy, kiedy już będziemy po rozpatrzeniu wszystkich punktów porządku obrad.

Czy pan przewodniczący ma na ten temat takie samo zdanie?

(Senator Tadeusz Wnuk: Jasne.)

Można tak procedować, tak? Wobec tego na tym kończymy debatę nad punktem pierwszym porządku obrad, nad rozpatrzeniem ustawy o zmianie ustawy o kredycie konsumenckim.

Jeszcze raz pytam sakramentalnie naszych gości, państwa uczestniczących w dyskusji nad tym punktem: czy w tej sprawie ktoś z państwa chciałby jeszcze cokolwiek powiedzieć?

Nie przeżyjemy – mam na uwadze autorytet Wysokiej Izby – informacji albo stanowiska gości, że nie mogli powiedzieć tego, co chcieli. Powiedzieli, jak sędzę, niektórzy nawet za dużo, ale skoro tak chcieli, to tak powiedzieli.

Bardzo dziękuję państwu za udział.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Wznawiam obrady.

Mamy do rozpatrzenia pakiet ustaw ubezpieczeniowych. Jest to materia niezwykle skomplikowana, nie tylko ze względu na objętość dokumentów, które mamy przed sobą, ale przede wszystkim ze względu na szczególną delikatność obszaru, bo chodzi, po pierwsze, o sprawy ludzkie, a po drugie, o potężne pieniądze. Jednocześnie jest to materia, która od kilku dni jest właściwie bardzo intensywnie dyskutowana w różnych miejscach.

Trafił do mnie cały szereg propozycji zmian legislacyjnych. Przytoczę je, ponieważ mam świadomość, iż całe posiedzenie jest nagrywane i protokołowane. Są to opinie Związku Rzemiosła Polskiego, Polskiej Izby Motoryzacji, Polskiej Izby Ubezpieczeń, Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych oraz Ambasady Stanów Zjednoczonych w Polsce. Poza tym odbywały się dyskusje z udziałem przedstawicieli rządu i instytucji funkcjonujących w sektorze ubezpieczeniowym, z których wynikają kolejne przemyślenia odnoszące się do projektów ustaw.

Mówię o tym po to, żebyście państwo ze szczególną atencją pochylili się nad przedmiotem tych ustaw. Jak sędzę, również i państwo senatorowie mają całą gamę swoich poprawek i swoich pomysłów na zmiany legislacyjne. Powtarzam więc: sprawa jest niezwykle skomplikowana i trudna. Dlatego też bardzo się cieszę, że akurat przy tym pakiecie ustaw rząd reprezentowany jest tak licznie i tak kompetentnie.

Witam serdecznie pana ministra Andrzeja Sopoćkę, podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów, witam serdecznie pana prezesa Monkiewicza, witam serdecznie państwa... Przepraszam, nie będę wszystkich wymieniał. Bardzo serdecznie witam uczestniczącą w posiedzeniu Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych panią poseł Filek, która prowadziła pakiet tych ustaw w Sejmie.

Pani Poseł, chciałbym tylko dla porządku powiedzieć, że w Senacie Rzeczypospolitej Polskiej jest taka zasada, iż poseł zabiera głos wtedy, kiedy tylko chce. Różnica dotyczy po prostu możliwości zabierania głosu przez senatorów w Sejmie.

Proszę państwa, mamy cztery projekty ustaw: ustawę o ubezpieczeniach obowiązkowych...

Kto w imieniu rządu zreferuje materię ustawy?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Później głos zabierze nasze Biuro Legislacyjne, później będą poprawki, dyskusja i dalej.

Ubezpieczenia obowiązkowe, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Andrzej Sopoćko:**

Zacznę od celów projektów. Projekt stanowi system uregulowania kwestii dotyczących obowiązkowych ubezpieczeń i zrównuje ubezpieczenia obowiązkowe z obowiązkiem zawarcia umowy ubezpieczenia, rozwiewa też wiele innych istniejących kontrowersji. Ponadto wiele unormowań zostało przeniesionych z aktów niższego rzędu. Chodzi o normy prawne wkraczające w sferę praw i obowiązków obywatelskich, które muszą mieć, jak wynika z zapisów konstytucyjnych, charakter rangi ustawowej.

Projekt dostosowuje polskie prawo do dyrektyw Parlamentu Europejskiego. W szczególności dotyczy to tak zwanych dyrektyw komunikacyjnych Unii Europejskiej o numerach 72/166, 84/5 i 90/23 oraz dyrektywy 26 z 2000 r.

Oprócz tego reguluje objęcie zakresem ochrony ubezpieczeniowej z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów na terytorium państwa obecnego w wielostronnym porozumieniu gwarancyjnym. Chodzi o państwa Unii Europejskiej oraz Węgry, Czechy, Słowację, Chorwację, Szwajcarię, Cypr i Islandię. Obecnie obowiązuje wykupienie tak zwanej zielonej karty, a po przyjęciu tych ustaw będzie można poruszać się z krajową polisą OC.

Istotnym novum jest określenie wysokości opłaty za niespełnienie ustawowego obowiązku zawarcia umowy ubezpieczenia obowiązkowego wyrażonej w złotych jako równowartości sum w euro. Gradacja opłaty jest trzystopniowa.

W projekcie tym wprowadza się zmiany w stosunku do obecnego stanu prawnego dotyczące zakresu zadań Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego i Polskiego Biura Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, wynikające z implementacji czwartej dyrektywy komunikacyjnej. Następuje nałożenie na Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny funkcji ośrodka informacji, do którego będzie należało prowadzenie rejestru umów ubezpieczenia OC, a na Polskie Biuro Ubezpieczycieli Komunikacyjnych roli organu odszkodowawczego rozpatrującego przypadki szkód będących następstwem zdarzeń, które miały miejsce na terytorium państwa członkowskiego Unii Europejskiej innego niż państwo, w którym poszkodowany zamieszkuje lub ma siedzibę.

Rozszerza się zadania Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego o zaspokajanie roszczeń osób uprawnionych na podstawie umów, w przypadku upadłości zakładów ubezpieczeń –pełnienie na wzór Bankowego Funduszu Gwarancyjnego funkcji pomocowej. Chodzi o możliwość udzielania zwrotnej pomocy finansowej zakładowi ubezpieczeń.

W związku z rozszerzeniem zadań pełnionych przez Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny uległy zmianie uprawnienia nadzorcze nad działalnością funduszu. Polega to na zawarciu zapisu o sprawowaniu takiego nadzoru w oparciu o kryterium legalności, zgodności ze statutem, przez ministra właściwego do spraw instytucji finans-

wych i na określeniu stałego członkostwa przedstawiciela organu nadzoru w radzie funduszu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Biuro Legislacyjne, bardzo proszę.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Aleksandra Skorupka:**

Uwagi Biura Legislacyjnego do tej ustawy są w zasadzie, powiedziałabym, techniczno-legislacyjne. Pierwsza sprawa dotyczy odesłania. Chodzi o art. 29 ust. 1 pkt 7...

(*Głos z sali:* Jest prośba, żeby pani była uprzejma głośniej mówić.)

(*Przewodniczący Jerzy Markowski:* Jest prośba, żeby głośniej mówić.)

Dobrze.

Pierwsza uwaga dotyczy pomyłki w odesłaniu w art. 29 w ust. 1 w pkt 7, gdzie powinien być przywołany art. 28 ust. 3.

Następnie w art. 56 w ust. 1 w pkt 1 trzeba, jak mi się wydaje, skreślić wyrazy „z dniem zmiany”. Jest to jakby przeniesie z innego przepisu. Akurat jeśli chodzi o zwrot składki, to nie jest istotny dzień zmiany stanu prawnego lub faktycznego.

Następna uwaga dotyczy art. 102 ust. 3 pkt 1 lit. c, gdzie jest mowa o tym, że fundusz gromadzi dane zawierające: imię i nazwisko oraz numer PESEL kierującego pojazdem zdarzenia. Jest to sformułowanie dosyć niezręczne i należałoby je zastąpić wyrażeniem „kierującego pojazdem uczestniczącym w zdarzeniu”, tak jak to jest w tym samym przepisie w lit. a, gdzie dane dotyczą marki i numeru rejestracyjnego pojazdów uczestniczących w zdarzeniu.

Jeśli chodzi o uwagę czwartą, która jest zawarta w opinii, to po pewnych wyjaśnieniach, po konsultacjach przed posiedzeniem komisji postanowiłam tej uwagi nie zgłaszać.

Jeśli zaś chodzi o kolejną, piątą uwagę, to zgodnie z art. 117 ust. 2 pkt 10 fundusz ma dokonywać lokat na zasadach określonych w ustawie o działalności ubezpieczeniowej, podczas gdy w tej właśnie ustawie o działalności ubezpieczeniowej nie ma przepisów, które by regulowały lokaty środków funduszu, są tylko przepisy dotyczące lokat zakładów ubezpieczeń. Proponowalibyśmy uzupełnić ten przepis o wyrazy „dla zakładów ubezpieczeń”, żeby było jaśniejsze odesłanie.

Następnie w art. 148 w pkt 3... Art. 148 to jest już nowelizacja ustawy o ruchu drogowym. W związku z pewnymi zmianami tego przepisu zostały pominięte czy nie zostały dodane konieczne wyrazy, a mianowicie w ust. 2 w pkt 1, w pkt 2 w zdaniu wstępnym oraz w pkt 3 po wyrazie „wymienione” muszą być jeszcze dodane wyrazy „w ust. 1”, ponieważ zdanie wstępne zmieniło się o tyle, że jest i ust. 1, i ust. 1a. W związku z tym nie wiadomo, gdzie znajdują się te punkty, które się zmienia: czy w ust. 1, czy w ust. 1a.

Dalej w art. 148, czyli w tym samym przepisie, w pkt 5 w lit. b w ust. 3... Przepis ten jest bardzo długi i wydaje się, że choćby z tego powodu można skreślić wyrazy „będącego w dyspozycji ministra właściwego do spraw administracji publicz-

nej”, ponieważ odesłanie do środka specjalnego, o którym mowa w ust. 2, wystarczająco określa, co to jest za środek specjalny. W tym samym przepisie należy również zmienić odwołanie do art. 50 ust. 1 na odwołanie do art. 150 ust. 1 – to też pomyłka redakcyjna.

I ostatnia uwaga, taka właśnie bardziej techniczna. Ust. 4 artykułu, o którym przed chwilą mówiłam, jak państwo widzą, jest bardzo długi, więc z punktu widzenia zasad techniki legislacyjnej należałoby rozbić ten ust. 4 na dwa ustępy: na ust. 4 i ust. 5, tak aby było to czytelne. W opinii jest propozycja rozbicia tego jednego przepisu na dwa ustępy. Merytorycznie niczego by to nie zmieniło, a myślę, że ustawa byłaby bardziej czytelna. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję, Pani Mecenias.

Czy do tych poprawek Biura Legislacyjnego przedstawiciele rządu byliby w stanie przygotować swoje stanowisko w czasie, kiedy będziemy dyskutowali, czy możecie państwo już teraz? Możecie już teraz czy... Bo jak chcecie państwo mieć więcej czasu na zastanowienie, to proszę bardzo. Mamy jeszcze czas, żeby coś w tym temacie postanowić.

Otwieram wobec tego dyskusję.

Kto z państwa senatorów chciałby zadać w tej kwestii pytania przedstawicielom rządu?

Kto z państwa senatorów chciałby w przedmiocie tej ustawy, przypomnę – ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, wnieść poprawki o charakterze legislacyjnym?

Kto z gości uczestniczących w posiedzeniu, poza przedstawicielami rządu, chciałby w materii tej ustawy zaproponować komisji swój punkt widzenia?

Bardzo proszę.

**Prezes Polskiej Izby Ubezpieczeń
Jerzy Wysocki:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

(Przewodniczący Jerzy Markowski: Proszę mówić do mikrofonu, Panie Dyrektorze.)

Postaram się. Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Nazywam się Jerzy Wysocki, jestem z Polskiej Izby Ubezpieczeń.

Samorząd ubezpieczeniowy, w pełni doceniając potrzebę utworzenia CEPiK, przez cały okres prac nad ustawą o ubezpieczeniach obowiązkowych, a zwłaszcza od momentu, kiedy ustawa została uzupełniona o art. 30, dotyczący quasi-podatku, jakim jest opłata ewidencyjna, bo tak to się nazywa, uznawał, że jest to kolejny przykład czy kolejny przypadek obciążenia posiadaczy pojazdów mechanicznych opłatą. Wydaje się, że jest ona nieznacząca, ale po rozłożeniu jej na wiele lat okazuje się bardzo znacząca, jeśli weźmiemy pod uwagę, że dotyczy to nie tylko tych czternastu, osiemnastu milionów umów ubezpieczeniowych zawieranych co roku, ale także innych czynności. Jest to po prostu kwestia, delikatnie mówiąc, wątpliwa w związku z takim sposobem regulacji.

Dlaczego wątpliwa? Po pierwsze, dlatego że nad sprawą CEPiK pracujemy wspólnie z organami rządowymi od roku 1997. Po drugie, dlatego że jeszcze wtedy, gdy

kończyła prace poprzednia koalicja, CEPiK miał kosztować 170 milionów zł. Skąd się wzięło raptem przez niecałe dwa lata funkcjonowania nowej koalicji 500 milionów zł, tego najstarsi ludzie nie wiedzą, bo nikt tego nie był uprzejmy opublikować, upublicznić ani policzyć. Dlaczego nie skorzystano z innych elementów pomocowych, o których przynajmniej prasa donosiła? Sprawdziałem to w kręgach rządowych – była to prawda. Dlaczego nie skorzystano do dzisiaj z pomocy rządu szwedzkiego, ze szwedzkiego know-how i szwedzkich pieniędzy? Prawdopodobnie wydatek polskiego podatnika czy posiadacza pojazdu wynosiłby wtedy, powiedzmy sobie, nie 500 milionów zł, ale 100 milionów zł czy 50 milionów zł – tak wynika z szacunkowych wyliczeń.

Mamy na uwadze szereg tego typu wątpliwości, które są... Każdy przepis powinien znaleźć swoje uzasadnienie. W tym przypadku nie ma tego typu uzasadnienia, a nakłada się daninę publiczną na szesnaście czy osiemnaście milionów wykupujących co roku polisy. Dlatego bym prosił, gdyby Wysoka Komisja czy panowie senatorowie chcieli przejąć tego typu propozycję, wniosek poprawki, żeby co najmniej na tym etapie nie uchylać tego art. 30, a po wyjaśnieniu sprawy być może będzie trzeba. I tak przed wejściem do Unii będziemy musieli ustawę poprawiać, po prostu taką poprawkę dokonać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję, Panie Dyrektorze.

Mamy w tej materii właściwie tę jedną poprawkę, to znaczy jedną sugestię, przedstawioną w tej chwili przez pana dyrektora Wysockiego. Ponadto mamy sugestię, którą otrzymałem na piśmie od pana senatora Wielowieyskiego, dotyczącą art. 35 ust. 3. Mamy jeszcze trzecią sugestię, skierowaną korespondencyjnie na nasze ręce – państwo ją otrzymaliście od... Zaraz sprawdzę, od kogo. W każdym razie do tego... Aha, od Związku Rzemiosła Polskiego, a dotyczącą art. 13 ust. 1.

Byłby rad poprosić o zdanie najpierw panią poseł Filek... Filek, przepraszam bardzo, skojarzenie koleżeńskie. A w międzyczasie, gdyby przedstawiciel rządu był gotów do odpowiedzi na pytanie postawione przez pana dyrektora i przez autorów tego wniosku, czyli Związek Rzemiosła Polskiego, dotyczące art. 13 ust. 1...

Bardzo proszę panią poseł Filek.

Posel Anna Filek:

Tak, chciałabym powiedzieć, że sprawa CEPiK była bardzo wszechstronnie omawiana zarówno na posiedzeniu podkomisji, jak i na posiedzeniu komisji. Muszę ze zdziwieniem stwierdzić, że pan prezes prezentował na posiedzeniu komisji inne zdanie aniżeli tutaj, ponieważ na posiedzeniu komisji pan prezes stwierdził, że po pierwsze, nie obciąża to ubezpieczających się – tak to jest sformułowane w ustawie – tylko zakłady ubezpieczeniowe, otrzymujące w zamian za to prawie miliard dwieście osób...

(Głos z sali: Ile?)

...które dotychczas się nie ubezpieczały, bo...

(Przewodniczący Jerzy Markowski: To nie jest łapówka, proszę państwa.)

Prawie milion dwieście. I to są dochody zakładów ubezpieczeniowych. Tak więc w sumie jest to w interesie zakładów ubezpieczeniowych.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Panie Senatorze Graczyński...

Proszę bardzo.

(*Poseł Anna Filek*: Ja już skończyłam.)

Dziękuję bardzo.

(*Senator Genowefa Ferenc*: Mogę jeszcze?)

Pani senator Ferenc.

Senator Genowefa Ferenc:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Moje pytanie, odnośnie do art. 2, chciałabym skierować do pana ministra: dlaczego akurat gospodarstwo rolne określono jako obszar przekraczający łącznie powierzchnię 1 ha? Pytam, ponieważ w różnych przepisach kwestia gospodarstwa rolnego jest interpretowana w bardzo różny sposób. Czy to już jest przyjęty przez rząd kierunek, żeby uporządkować sprawy i wszędzie powierzchnię 1 ha traktować jako gospodarstwo rolne, czy też zupełny przypadek zdecydował, że mamy tutaj 1 ha, a nie na przykład 2 ha, o których mówi się w innych przepisach? Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję, Pani Senator.

Czy ktoś te hektary jest w stanie rozszyfrować? Rozumiem, że zostawimy to sobie na potem.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Andrzej Sopoćko:

To jest przepis, który ma dokładnie, jak tutaj ustaliliśmy, trzynaście lat. Chodzi o to, żeby ustalić jakąś granicę, od której się płaci, żeby ten obowiązek nie dotyczył, powiedzmy, jakichś terenów, w przypadku których jest 400 m² plus przerobiona budka ruchu, bo sens ubezpieczenia takiego obiektu jest wątpliwy. Tak więc jest to po prostu taka tradycja.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję bardzo.

To też jest wytłumaczenie.

Pani senator Ferenc – w nawiązaniu do tradycji.

Senator Genowefa Ferenc:

Dziękuję bardzo.

Ja akurat z tej odpowiedzi nie jestem wcale zadowolona, bo dyskusja wokół tego, co uznać za gospodarstwo rolne, szczególnie w tej chwili, kiedy rząd ma zamiar

przedstawić zmiany w ubezpieczeniach w KRUS, powoduje, że być może za dwa, trzy miesiące będziemy musieli ten artykuł zmieniać. Dlatego jestem zaskoczona, że taka jest podstawa tego przepisu. Dziękuję.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Andrzej Sopoćko: Można jeszcze, Panie Przewodniczący?)

Bardzo proszę, Panie Ministrze, zawsze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Andrzej Sopoćko:**

Raczej chyba nie ma niebezpieczeństwa. Mam przed sobą ustawę o podatku rolnym, w której art. 1 pkt 2 mówi, że za gospodarstwo rolne do celów podatku rolnego uważa się powierzchnię użytków rolnych przekraczających 1 ha przeliczeniowy, stanowiący własność itd. Przyjęto więc w tych przepisach powierzchnię gospodarstwa rolnego jako element, który konstytuuje całe to pojęcie.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Czy pani senator ma jeszcze wątpliwości do tych hektarów?

(Senator Genowefa Ferenc: Można?)

Proszę bardzo.

Senator Genowefa Ferenc:

Panie Ministrze, czy w przepisie, który pan czytał, jest 1 ha fizyczny, czy hektary przeliczeniowe? Bo tam są chyba przeliczeniowe.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Andrzej Sopoćko: Przeliczeniowe.)

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję bardzo.

Czy są uwagi do wniosku pana senatora Wielowieyskiego, jeśli oczywiście państwo się zdążyli zapoznać?

(Głos z sali: Art. 35.)

(Głos z sali: Art. 36.)

Nie, art. 35 ust. 3 – o tym mówię, Panie Senatorze.

(Głos z sali: To jest art. 36 ust. 3.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ja wiem, spokojnie, Panie Ministrze. Panujemy nad sytuacją, Panie Ministrze.

Pan senator Wielowieyski, proszę bardzo.

Senator Andrzej Wielowieyski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Proszę państwa, wielu z nas na pewno ma konkretne własne doświadczenia z przebiegu procedury i wydarzeń związanych z wypadkami samochodowymi, z wyliczaniem kosztów, różnych sposobów, dzięki którym wielu sprytnych i inteligentnych

Polaków nieźle sobie dorabia, nie tyle może obchodząc przepisy, ile starając się na swoją korzyść wykorzystać luki w przepisach czy sytuację, jaka jest.

Ten punkt dotyczy głównie samochodów droższych, obcej produkcji. Dylemat, któremu powinno się stawić czoło, polega na tym, że jeżeli samochód stary, mający już, powiedzmy, kilka lat, a czasami nawet i więcej, jest uszkodzony czy ulega jakiemuś wypadkowi, powinno się zgodnie z ogólnymi zasadami starać się przywrócić jego stan sprzed wypadku. Tymczasem bardzo często – jest to dość powszechne, podkreślam, sam mam takie doświadczenia, stykałem się z tym i wiem, jak to jest – wnioski z zakładów wykonujących naprawy tego ubezpieczonego polegają na tym, żeby sprowadzić sobie możliwie dobre części, czemu nawet się nie dziwię, zwłaszcza zagraniczne, jeżeli jest to zagraniczny wóz, w sytuacji kiedy zarówno część karoserii, jak i jakaś inna część wymienna spokojnie mogłaby być zrobiona z części starszego typu, a także mogłaby być wykonana w kraju.

Podkreślam, że formuła jest przyjęta bardzo ostrożnie, dlatego że bierzemy pod uwagę tę sytuację, w której to zamiana na przykład jakiejś gorszej części czy też, powiedzmy, nieoryginalnej może rzeczywiście zasadniczo obniżyć wartość wozu, przed czym w tym ostatnim zdaniu zabezpieczamy ubezpieczonego, żeby przypadkiem rzeczywiście nie poniósł konkretnej krzywdy, żeby wartość samochodu nie spadła na skutek umieszczenia jakiejś tam zbyt taniej części.

Wydaje się jednak, że skala tego rodzaju wydarzeń – mamy tych obcych samochodów ponad 1/3 – to skala wielu, wielu milionów operacji, na których pewna część ludzi niesłusznie zarabia kosztem całego społeczeństwa. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję.

(Głos z sali: To jest art. 36 ust. 3, Panie Andrzeju.)

Już wiemy, art. 36 ust. 3, dobrze.

(Głos z sali: Nie ma takiego.)

(Senator Andrzej Chronowski: Można, Panie Przewodniczący?)

Pan marszałek, proszę bardzo.

Senator Andrzej Chronowski:

Panie Ministrze, chodzi o uzupełnienie zapisu o ust. 3. Byłby po prostu dodatkowy ust. 3, który, jak rozumiem, brzmiałby tak jak wersja przedstawiona przez pana senatora Wielowieyskiego.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Po prostu chodzi o dodanie ustępu.

(Senator Andrzej Chronowski: Tak jest.)

(Senator Bogusław Maśior: Czy ja mogę?)

Tak, pan senator Maśior, proszę bardzo.

(Brak nagrania)

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Proszę o zajmowanie miejsc, Państwo Senatorowie, Przewacni Goście.

Proszę państwa, wznawiamy obrady, technika pozwala nam pracować dalej.

Przypomnę tylko w telegraficznym skrócie, że mamy sugestię przedstawioną przez Polską Izbę Ubezpieczeń, mamy poprawki o charakterze porządkującym zapisy ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, przedstawione przez Biuro Legislacyjne Senatu. Na razie wysłuchaliśmy opinii pani poseł Filek.

Kto z państwa jeszcze chciałby...

Pan senator Mąsior, bardzo proszę.

Senator Bogusław Mąsior:

Panie Przewodniczący, ja chciałem polemizować z panem senatorem Wielowieyskim, którego intencje w poprawce wyczuwam, ale nie wiem, czy można tak określić, że mając samochód w określonym wieku, należy do niego dobierać równie stare części, bo w konsekwencji przejdziemy za chwilę na tego rodzaju praktykę w szpitalach i to już będzie dokładnie paranoja.

Chciałbym nawiązać do tych poprawek Polskiej Izby Motoryzacji, o których mówił pan przewodniczący. Chodzi mi o poprawkę do art. 13 ust. 1, w której proponuje się skreślenia słowa „własnych”, aby nie rozwijała się szara strefa naprawy powypadkowej samochodów. Firmy ubezpieczeniowe, dbając o własny interes, szukają jak najtańszych rozwiązań, niejako przymuszają do tego również poszkodowanych, w rezultacie wykonuje się naprawy, ale uzyskuje się produkt, który po tej gwarancji nie jest do końca, w 100% dobry.

(Senator Andrzej Wielowieyski: Dwa słowa, jeśli można.)

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Bardzo proszę, Panie Marszałku.

Senator Andrzej Wielowieyski:

Panie Senatorze, rozumiemy się. Może pan przeczytać w tej propozycji wyraźne dążenie do zabezpieczenia, żeby ten poszkodowany nie poniósł straty, żeby mu nie wstawiono czegoś gorszego. Na pewno nie powinno być gorzej niż przed wypadkiem. Niemniej podkreślam: idzie w grube miliony liczba spraw, które załatwia się w ten sposób, że kupuje się za granicą nowiutką część, podczas gdy samochód jest stary, ma skrzynkę biegów czy jakieś inne urządzenie z przodu w uszkodzonym silniku sprzed dziesięciu lat, więc można było spokojnie zastosować podobne urządzenie z poprzedniego modelu, a... Owszem żądamy – to jest najważniejsza sprawa w tym artykule – żeby nie stosować koniecznie maksymalnych cen rynkowych. Przed tym rzeczywiście zakłady ubezpieczeń powinny być chronione. Jeżeli można błotnik w samochodzie typu Renault czy Toyota zrobić w kraju, zwłaszcza dla starszego samochodu, to trzeba go zrobić w kraju, będzie to dobry błotnik, a nie sprowadzać go z Japonii, co kosztuje pięć razy więcej.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Czy panowie chcą jeszcze coś o tych samochodach powiedzieć?

Senator Bogusław Maşior:

Panie Przewodniczący, każdy z nas zostanie przy swoim. Ja uważam, że osoba poszkodowana, która zgłasza szkodę komunikacyjną firmie ubezpieczeniowej, naprawdę jest raczej petentem, a nie klientem z powiedzenia „klient nasz pan”. Tak więc ja nie widzę istotnego zagrożenia w tym, że potrafi, bez porozumienia z pracownikiem firmy ubezpieczającej... Nie widzę zagrożenia, które polegałoby na tym, że można wymusić naprawy ponad ubezpieczenie, ponad normę. Nie wierzę w to.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Przepraszam, Panie Ministrze, dajmy jeszcze szansę panom, jak sądzę, fachowcom od tej materii.

Bardzo proszę, tylko proszę się przedstawić.

**Przewodniczący Mazowieckiej Izby Rzemiosła i Przedsiębiorczości
Andrzej Duch:**

Panie i Panowie Senatorowie, słucham dyskusji i wypowiedzi pana posła Wielowieyskiego i dochodzę do wniosku, że chyba mijamy się z tematem. Po pierwsze, trzeba by się zastanowić, skąd te części do tego samochodu się biorą. Jeżeli mówimy tylko i wyłącznie o substytutach, czyli tak zwanych częściach zamiennych, to na pewno są przysyłane z innych krajów i są u nas stosowane, ale jeżeli mówimy o częściach nieoryginalnych, które do nas przychodzą, to przede wszystkim pochodzą one z tak zwanej szarej strefy. Są to części nawet nie złomowane, bo u nas nie ma takich złomowisk, na których kupowałoby się części, i to części dobre. Jeżeli kupujemy takie części, to one zagrażają bezpieczeństwu użytkowników ruchu.

Po drugie, trzeba zastanowić się, tak jak właśnie powiedziałem, skąd te części się biorą. One przede wszystkim biorą się z giełd. A co to jest giełda, to doskonale wiemy. Jest to nic innego, jak określiła ostatnio prasa, jak nocne sklepy, w których kupuje się części. Albo przerwiemy pewną passę i doprowadzimy do tego, że zaczniemy żyć w normalnym kraju i używać normalnych rzeczy, albo pójdziemy drogą ograniczającą wydatki firm ubezpieczeniowych i będziemy stosowali części nieoryginalne, złe, bardzo często uszkodzone, powodujące kolizje drogowe z innymi użytkownikami drogi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze ktoś z panów?

Proszę bardzo.

**Prezes Polskiej Izby Motoryzacji
Tadeusz Pawlaczyk:**

Tadeusz Pawlaczyk, Polska Izba Motoryzacji i Związek Pracodawców Handlu i Usług Motoryzacyjnych.

Panie Przewodniczący, dziękuję za udzielenie mi głosu.

Jedna informacja analityczna: w Polsce koszt części w naprawianiu szkód komunikacyjnych stanowi aż 70%, robocizna to jest zaledwie 30%. Jako przedstawiciel rynku usług chcę powiedzieć, że najbardziej jesteśmy zainteresowani tym, aby wzrastały koszty robocizny, bo to zostaje u nas, w Polsce, u naszych przedsiębiorców. Części to w lwiej części jest import, to są pieniądze zapłacone najczęściej nie naszym firmom. Tak więc popieramy działania, które powinny zminimalizować koszty części. To jest jedna kwestia.

Ten problem został dostrzeżony troszeczkę wcześniej nie tylko w Polsce, ale też w Komisji Europejskiej. Od 1 października wchodzi w Unii Europejskiej nowe regulacje, które pozwalają stosować przez warsztaty naprawcze części alternatywne. Spowoduje to, że ceny części będą raptownie spadać – jest to niezwykle ważna informacja. Gdybyśmy w chwili obecnej chcieli złożyć samochód z części kupionych w autoryzowanym punkcie, to wartość tego samochodu będzie kilkakrotnie wyższa niż samochodu wyprodukowanego w fabryce. Takie są narzuty.

Prawo unijne wchodzi w Polsce od 1 lutego przyszłego roku, 28 stycznia tegoż roku nasz rząd przyjął polskie rozporządzenie w sprawie dyrektywy pana Montiego. Jest to bardzo dobra wiadomość dla rynku ubezpieczeniowego, bo w tym zakresie są oszczędności.

Trudno nam natomiast zgodzić się na takie zapisy i korekty, jakie są zaproponowane w tym paragrafie. Dlaczego? Klient tak naprawdę nie jest mechanikiem, nie jest ekspertem samochodowym i trudno mu się znać na tym, która część jest tańsza, która jest droższa – to jest rola warsztatu. W Polsce wiele do życzenia pozostawia współpraca pomiędzy rynkiem ubezpieczeniowym a rynkiem naprawczym. Jeżeli ta współpraca będzie lepsza, to w tym momencie wiele warsztatów udzielających gwarancji na własne naprawy udzieli znaczących rabatów ubezpieczycielom i będzie samodzielnie poszukiwało tańszych części, bez zapisów w ustawie. Wprowadzając zaś tego typu zapisy, z góry dajemy pewne narzędzia jednej stronie, czyli rynkowi ubezpieczeniowemu. To jest taka pierwsza sugestia.

Druga sugestia z naszej strony wiąże się z art. 13 tejże ustawy. Nasza propozycja jest bardzo czytelna: proponujemy w ust. 1 art. 13 wykreślenie jednego słowa. Cytuję brzmienie przed poprawką: „Zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie lub świadczenie z tytułu ubezpieczenia obowiązkowego na podstawie uznania roszczenia uprawnionego z umowy ubezpieczenia w wyniku – i teraz zatrzymuję się na chwileczkę – własnych ustaleń”. Proponujemy wykreślenie słowa „własnych”. Dlaczego? Mówimy o ubezpieczeniach obowiązkowych. Reprezentując również rynek konsumencki, czyli ubezpieczonych, chcemy i poddajemy pod rozagę Wysokiej Komisji wykreślenie tego słowa, aby zapewnić równowagę stron.

Co mam na myśli? Jeżeli klient wykupuje polisę ubezpieczeniową OC w dowolnym towarzystwie ubezpieczeniowym, akceptuje realia rynku ubezpieczeniowego. Te realia przekładają się na wysokość składki ubezpieczeniowej, na co my, jako klienci, nie mamy wpływu. Czegoś podobnego, czyli poszanowania naszej swobody, oczekujemy przy rozliczeniach szkód. Jeżeli więc następuje szkoda w naszym pojeździe, który jest naszą własnością, nie chcemy, aby o kosztach naprawy decydował rynek ubezpieczeniowy. O kosztach naprawy powinien decydować rynek napraw, wolny rynek. Jeżeli zatem nie wykreślimy słowa „własnych”, to w tym momencie rynek ubezpieczeniowy ma prawo w dowolny sposób narzucać klientowi koszty naprawy jego samochodu, bez

względu na ceny wolnorynkowe. A rynek usług w Polsce istnieje. Według statystyk mamy na tymże rynku znacznie więcej warsztatów, niż powinno ich funkcjonować, czyli jest duża konkurencja. Zakłady te zabiegają o klienta, i to jest dobre.

Jeszcze raz więc sygnalizujemy: jeżeli pozostawimy zapis ze słowem „wła-
snych”, istnieje ryzyko, że rynek ubezpieczeniowy w rozliczaniu szkody z OC będzie klientowi narzucał własne realia, bez poszanowania wolnego rynku napraw. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję panu bardzo.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze w tej sprawie zabrać głos?

Pan dyrektor Wysocki?

**Prezes Polskiej Izby Ubezpieczeń
Jerzy Wysocki:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja bardzo krótko, tylko w nawiązaniu do ostatniej wypowiedzi pana profesora Pawlaczyka, bo to jest piękny przykład, jak stosuje się prawo Kalego. Prawo Kalego polega na tym, że jak my zrobić źle, to dobrze, a jak inni zrobić źle, to jest bardzo niedobre. Ten przepis daje klientowi trzy możliwości: po pierwsze, ustalenia zakładu ubezpieczeń, po drugie, zawarcie ugody, po trzecie, wejścia na drogę sądową. A co proponuje pan Pawlaczyk? A proponuje coś takiego: jeśli zakład ubezpieczeń ma dokonywać ustaleń, to jest bardzo źle, ale jeżeli warsztat, który z tego żyje, to jest bardzo dobrze. To oznacza, że warsztat ma określić, ile kosztują części, ile kosztuje naprawa. Klient oczywiście jest poza, na zewnątrz, a ma za to zapłacić zakład ubezpieczeń.

Co to oznacza? W ostateczności ma zapłacić klient, a dyktatorem... I tak w Polsce jest dyktat cen zakładów naprawczych, nikt tego nie kontroluje, dlatego są takie wysokie ceny, o których mówili pan Pawlaczyk i poprzednik. W Polsce ceny są 20–40% wyższe niż w dużo bogatszych państwach na Zachodzie. Jeśli miałyby się w ten sposób psuć prawo i ustalone zasady funkcjonowania, to byłby to typowy przykład szanowania właśnie prawa Kalego. Dlatego bardzo bym prosił Wysoką Komisję o nieprzyjmowanie tego typu korporacyjnych propozycji.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dobrze, dziękuję bardzo.

Pan minister finansów chciałby w tej sprawie? Bo widziałem, że pan minister się zgłaszał.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Andrzej Sopoćko:**

Tak, w tej jednej sprawie, czyli ust. 3 art. 36. Właściwie chciałbym tylko powiedzieć to, co powiedział pan prezes Polskiej Izby Motoryzacji, że idea jest słuszna, ale zapisy są, można powiedzieć, wątpliwe. Myślę, że można byłoby jeszcze spróbo-

wać nad tym popracować, ale nie wiem, czy to jest konieczne, ponieważ pragmatyka powinna odpowiadać intencji pana senatora.

Otóż ten zapis, który pan proponuje, jest zawarty w kodeksie cywilnym, w istocie dokładnie w tej treści: odszkodowanie za uszkodzone mienie powinno pozwolić na jego przywrócenie do stanu bezpośrednio sprzed wypadku. A więc o ile to jest możliwe, trzeba stosować takie części, które realizują to zadanie. Nie chcę powtarzać tamtych argumentów, które uważam za słuszne, to znaczy przede wszystkim tego, że to jednak warsztat dyktuje, co ma być włożone do samochodu.

(Przewodniczący Jerzy Markowski: Dobrze, dziękuję...)

Jeszcze, przepraszam, dwie kwestie dotyczące art. 13. Chciałbym tylko poinformować Wysoką Komisję, że ten zapis został wprowadzony na skutek interwencji rzecznika praw obywatelskich. Otóż jest to skutek poprzedniej złej praktyki, praktyki przeciągania wypłaty ze strony zakładów ubezpieczeniowych, które bez takiego zapisu stosowały technikę odwlekania. Jeżeli możliwe jest stosowanie praktyki odwlekania, to klient zawsze zmięknie. Wobec tego to, że nie wypłacają na podstawie własnych ustaleń, jest wbrew interesom konsumenta. Tak nam to przedstawiono na piśmie.

I następna sprawa. Chciałbym powiedzieć, że jeżeli chodzi o te poprawki, które zgłosiło Biuro Legislacyjne, to przede wszystkim odnosimy się z wielkim uznaniem do pracy biura, bo uważamy, że jest to bardzo dobra robota. Chciałbym w następnym punkcie powiedzieć, że jesteśmy gotowi przyjąć właściwie wszystkie. Pewne uściślenia będą dokonywane w trybie roboczym.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję, Panie Ministrze. Myśmy już się przyzwyczaili do bardzo dobrej pracy Biura Legislacyjnego Senatu, tak więc pańską opinię traktujemy jako potwierdzenie naszej opinii. Dziękuję bardzo.

Widziałem, że jeszcze któryś z panów się zgłaszał, tak?

Bardzo proszę.

Prezes Polskiej Izby Motoryzacji

Tadeusz Pawlaczyk:

Ja mam bardzo dobrą wiadomość dla pana prezesa Wysokiego i dla nas wszystkich. Potwierdzam fakt, że nie mamy w Polsce skatalogowanych cen usług motoryzacyjnych. Jest to sprawa niezwykle istotna. Wydaje mi się jednak, że ta sprawa jest już na etapie realizacji, stąd nasz wcześniejszy wniosek do Polskiej Izby Ubezpieczeń, aby pod auspicjami Ogólnopolskiej Rady Technicznej – coś takiego w tej chwili jest powoływane – zająć się tym tematem...

(Przewodniczący Jerzy Markowski: Dobrze, ale to już, przepraszam pana bardzo, wykracza poza materię ustawy.)

Z kolei w kwestiach cen usług – to też jest istotne – dobrą wiadomością jest to, iż w Polsce koszty robocizny napraw powypadkowych są w chwili obecnej co najmniej dwukrotnie niższe niż w Unii, niż w Europie, zaś części zamienne nie są droższe niż w Europie. Zdarzają się przypadki, że są o kilka procent droższe, ale uzasadnieniem jest to, iż w Polsce stawka podatku VAT wynosi 22%, a w Niemczech 16% – stąd ta różnica.

W kwestiach następnych chcemy zwrócić się do Wysokiej Komisji, by rozważyła wniosek o wprowadzenie do ustawy zawartej w druku nr 376 dodatkowego art. 14 w następującym brzmieniu: poszkodowanemu przysługuje prawo udokumentowania wysokości należnego odszkodowania poprzez przedłożenie własnej wyceny szkody sporządzonej na jego zlecenie przez podmiot naprawiający szkodę – firmę budowlaną lub warsztat – bądź licencjonowanego rzeczoznawcę. Ust. 2 tegoż paragrafu brzmiałby: koszty takiej wyceny, określone według zwyczajowo przyjętych stawek rynkowych, stanowią integralną część odszkodowania.

Co mamy na uwadze? Źle się dzieje, jeżeli przy szkodach z OC o wysokości kosztów naprawy decyduje płatnik, którym jest rynek ubezpieczeniowy, bo nie jest on ekspertem od ustalania cen na rynku motoryzacyjnym. Dlatego zwracamy się z wnioskiem, aby klient, który niekoniecznie musi znać się na kosztach naprawy, miał prawo – jest w Unii Europejskiej takie zwyczajowo stosowane rozwiązanie – zlecić wycenę szkody licencjonowanemu rzeczoznawcy lub warsztatowi. Gdy do takiej wyceny zakład ubezpieczeniowy będzie miał uwagi, to one zostaną uwzględnione, o ile są merytoryczne. To jest niezwykle ważna kwestia. Postulujemy to w imieniu tak naprawdę kilku milionów klientów towarzystw ubezpieczeniowych, którzy są obsługiwani również przez rynek motoryzacyjny. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję bardzo.
Proszę.

**Członek Zarządu Polskiej Izby Ubezpieczeń
Ewa Stachura-Kruszewska:**

Ewa Kruszewska, Polska Izba Ubezpieczeń.

Ja chciałabym tylko zwrócić uwagę, że art. 13 w ust. 1 nie dotyczy tylko szkód komunikacyjnych. Ma on charakter znacznie szerszy i tego rodzaju proponowane zmiany, niezależnie od argumentów, które przedstawiał prezes Polskiej Izby Ubezpieczeń, są nie do przyjęcia na przykład przy likwidacji szkód z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej również innych niż szkody komunikacyjne w samochodach. Tego rodzaju zawężenie nie wydaje się celowe i nie ma żadnego *ratio legis*.

Jeżeli zaś chodzi o propozycję art. 14, to nastąpiłaby zmiana związana z zapisami w kodeksie cywilnym. Nie wiem, czy autorzy mieli to na uwadze, proponując tego rodzaju zmianę. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję pani bardzo za opinię.

Kto z państwa senatorów byłby skłonny potraktować którąś z tych zgłoszonych poprawek jako własną?

Czy pan senator, pan marszałek Wielowieyski byłby skłonny zmodyfikować wobec ognia argumentów pańskich adwersarzy treść swojej poprawki, tak żeby można było w sposób precyzyjny i świadomy nad nią głosować? Ta bowiem wzbudziła sporo wątpliwości, a pan ją zgłosił.

Senator Andrzej Wielowieyski:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Jestem gotów, jestem w pełni otwarty na uściślenie. Męczyłem się długo nad ust. 3 art. 36 i jeżeli pan minister Sopoćko czy też przedstawiciele ubezpieczonych proponują w drugiej części formułę precyzyjniejszą, to ja proszę o jedno, podtrzymując poprawkę w takim kształcie, w jakim ona jest... Chodzi mi o to, żeby zastrzec zastosowanie maksymalnych cen rynkowych, co jest, Wysoka Komisjo i Czcigodni Goście, faktem. Ja rozumiem, że jest gra rynkowa i czasem ubezpieczyciele mogą na tym dobrze wychodzić, niemniej przy każdej okazji – ostatecznie urzędnicy ubezpieczeniowi też nie muszą być zawsze bardzo twardzi – podwyższa się koszty, co jest zjawiskiem powszechnym i niewątpliwym. Dlatego mnie osobiście najbardziej zależy na tym, żeby nie było obowiązku stosowania maksymalnych cen rynkowych – to jest istota tej poprawki. Jeżeli będą propozycje zmiany w jakiejś innej formule, to proszę bardzo.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dobrze, dziękuję, Panie Marszałku.

Wobec tego uporządkujmy sprawy. Mamy poprawki Biura Legislacyjnego, już wstępnie pozytywnie zaopiniowane przez przedstawiciela rządu, a także poprawkę pana senatora Wielowieyskiego, którą trudno jeszcze w tej chwili doprecyzować.

Pan marszałek będzie uprzejmy zadbać o to, żeby Biuro Legislacyjne poznało ostateczną wersję tej poprawki. Wtedy dopiero będziemy nad nią pracowali.

Rozumiem, że poprawek, o których mówili przedstawiciele Polskiej Izby Motoryzacji, nikt z państwa senatorów nie przejął jako własnych.

Wobec tego pytam jeszcze, co z poprawką, którą zaproponowała Polska Izba Ubezpieczeń. Kto z panów senatorów przejmie poprawkę dotyczącą opłaty... Przypomnę, że dotyczy ona obowiązkowej opłaty na CEPiK. Kto z państwa senatorów przejmie taką poprawkę?

Bardzo proszę, pan marszałek Chronowski.

Senator Andrzej Chronowski:

Panie Przewodniczący, ja przejmę tę poprawkę – chodzi o skreślenie art. 30 – głównie z jednego powodu. Jest mianowicie i apel, i prośba do ministra finansów... Od dawna mówiłem, że środki specjalne są niestety bardzo złym aktem w naszym państwie. Był taki okres, że było ich mniej, a w tym momencie one lawinowo rosną. Ja rozumiem, że przychodzi pewien moment, kiedy minister finansów uzupełnia budżet w postaci na przykład 20–30%, zbierając środki ze środków specjalnych i traktując je jako dochód, niemniej pamiętajmy o tym, że ani minister finansów, ani parlament nie mają żadnej kontroli nad rozchodem środków specjalnych.

Dlatego nie pierwszy raz wypowiadam zdanie, że jestem przeciwnikiem środków specjalnych, i dlatego też pozwalam sobie tę poprawkę podtrzymać, przejąć.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Proszę państwa, mamy wobec tego...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Andrzej Sopoćko: Panie Przewodniczący, można?)

Proszę, pan minister Sopoćko.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Andrzej Sopoćko:**

Otóż przede wszystkim środki specjalne będą likwidowane w postaci ustawy czyszczącej. Sposób ich likwidacji nie został jeszcze sprecyzowany, tak więc nie robimy teraz tego na zasadzie prowizorki prawnej. Zapis o środkach specjalnych pozostawiamy – mam nadzieję, że ten element naprawy finansów publicznych zostanie zrealizowany – po to, żeby zrobić to dobrze.

Istotna natomiast jest sprawa tego, że bez opłaty, o której mówimy, nie powstanie CEPiK, nie ma na to szans. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji ma trudności z kupieniem jednego śmigłowca za cenę rzędu 15 milionów zł, występuje do nas o rezerwę celową. To jest nierealne. Wobec tego ja proponuję zachować ten zapis, chociaż niewątpliwie jest to wybór mniejszego zła. Byłoby jednak bardzo źle, gdyby ten zapis został skreślony. Bardzo bym prosił o uwzględnienie moich uwag.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Już nie ma polemiki, proszę państwa. Mamy skonkretyzowane wnioski, nad którymi będziemy głosować po przerwie w posiedzeniu. W międzyczasie pani mecenas przygotowuje nam ostateczną redakcję wszystkich wniosków, czyli swoich sześciu i zmodyfikowanego wniosku pana senatora Wielowieyskiego oraz wniosku pana senatora Chronowskiego.

Pani poseł.

Poseł Anna Filek:

Ja chciałabym tylko o coś zapytać w związku z poprawką Biura Legislacyjnego. Proponujecie tam państwo zniesienie przepisu, że jest to w gestii ministra właściwego do spraw administracji, jeśli dobrze zrozumiałam, bo nie mam tej poprawki przed sobą. Ja mam takie zapytanie: czy przy skreśleniu, w razie gdyby likwidowało się środki specjalne, zostałyby to w gestii tego ministerstwa?

(Senator Andrzej Chronowski: Nie zostałyby.)

(Przewodniczący Jerzy Markowski: Nie.)

(Senator Andrzej Chronowski: Czy mogę pani poseł to wyjaśnić?)

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Proszę bardzo, Panie Marszałku.

Senator Andrzej Chronowski:

Jednym zdaniem tylko: według mnie zostaje w tym momencie jedno wyjście – potraktować to jako dochód z budżetu państwa i w ramach tej puli skierować większe

środki dla ministra spraw wewnętrznych i administracji na CEPiK. To jest, jak mówię, w jednym momencie zlikwidowanie środków... Ja bardzo czekam na tę konstrukcję, jestem ciekaw, jaka ta konstrukcja będzie. Ja wiem, co się robiło przy dochodach budżetu państwa, jeśli chodzi o cięcie środków specjalnych.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Zamykamy dyskusję nad tym punktem porządku obrad, nad tą ustawą. Mamy wyznaczony tryb pracy. Pani mecenas przygotowuje zestawienie wniosków w ostatecznej redakcji. Nie mamy rozstrzygniętej kwestii sprawozdawcy w imieniu Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych.

Kto z państwa senatorów podejmuje się przedstawienia stanowiska komisji na posiedzeniu plenarnym Senatu? Widzę las rąk.

(Rozmowy na sali)

To co? To idziemy w demokrację, tak?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze, ponieważ najżywszą dyskusję wywołały stanowiska pana senatora Wielowieyskiego i pana senatora Mąsiora, proszę to rozstrzygnąć między sobą.

Panie Senatorze Wielowieyski, czy pan?

(Senator Andrzej Wielowieyski: Ja jestem dobrze wychowany, niech będzie młodszy.) (Wesołość na sali)

Dobrze, nie obarczajmy więc starszego kolegi nowymi obowiązkami. Pan senator Mąsior będzie sprawozdawcą tego punktu porządku obrad w imieniu Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo.

Rozpoczynamy debatę nad punktem trzecim porządku obrad: rozpatrzenie ustawy o działalności ubezpieczeniowej.

Dziękuję za obecność tym z państwa, których interesował tylko punkt drugi porządku obrad posiedzenia: ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych. Teraz zapraszam do rozmowy tych, których interesuje ustawa o działalności ubezpieczeniowej.

Proszę bardzo, kto w imieniu rządu zabierze głos w bardzo skrótowej formie, ponieważ wszyscy senatorowie znają ustawę, są pod presją wiedzy nabytej i wyczytanej?

Wobec tego proszę uprzejmie.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Andrzej Sopoćko:

Podstawowym celem projektu jest zgodność z dyrektywami ubezpieczeniowymi, a szczególnie chodzi o to, żeby nasze prawo pozwoliło uzyskiwać polskim podmiotom na rynku ubezpieczeniowym jednolitą licencję ubezpieczeniową, umożliwiającą działanie na terenie całej Unii. Poszerzono regulacje dotyczące towarzystw ubezpieczeń wzajemnych, wprowadzono zapisy dotyczące kwalifikacji członków zarządu rady nadzorczej, wprowadzono zapisy redukujące patologię związaną z ograniczeniem szkód komunikacyjnych, a także przepisy, które pozwalają podnieść bezpieczeństwo ruchu, przyjęto unijne rozwiązanie dotyczące prowadzenia gospodarki finansowej, zapisy wzmacniające nadzór ubezpieczenia, zgodne z rekomendacjami, które przedstawił raport okresowy Komisji Europejskiej, wprowadzono zmiany w kodeksie cywilnym,

pozwalające przenieść tam zasady związane z określeniem ogólnych warunków ubezpieczeń i ich unormowań.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Biuro Legislacyjne, bardzo proszę.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Aleksandra Skorupka:**

Dziękuję bardzo.

Ta ustawa jest bardzo obszerna, dlatego proszę wybaczyć, że uwag też jest dużo.

Pierwsza uwaga dotyczy art. 2 pkt 18, w którym zdefiniowano zdarzenie losowe. Do tej pory definicji zdarzenia losowego w ustawie nie było. Między innymi jest ono określone jako zdarzenie niezależne od woli ubezpieczającego, przyszłe i niepewne. Obawiam się, że we związku z taką definicją – zwłaszcza jeśli nałoży się ją na art. 3 ust. 1, który definiuje działalność ubezpieczeniową jako wykonywanie czynności ubezpieczeniowych związanych z oferowaniem i udzielaniem ochrony na wypadek ryzyka wystąpienia skutków zdarzeń losowych – mogą pojawić się pewne komplikacje, ponieważ są pewne zdarzenia, które są obejmowane ochroną ubezpieczeniową, a niekoniecznie są niezależne od woli ubezpieczającego i niekoniecznie są niepewne. Można by się zastanowić, nawet warto byłoby się zastanowić nad tym, czy taka definicja jest rzeczywiście w ustawie potrzebna i czy ona nie przysporzy więcej problemów niż ułatwień przy stosowaniu tej ustawy.

Dalej chciałabym zwrócić uwagę na art. 13 ust. 1. W tym przepisie zobowiązuje się zakłady ubezpieczeń do tego, aby w umowie ubezpieczenia albo w dokumencie ubezpieczenia zawarły szereg dość szczegółowych informacji. Pojawia się tutaj, jedyny raz w całej ustawie, pojęcie dokumentu ubezpieczenia. Oczywiście pojęcie to występuje w kodeksie cywilnym, jest to między innymi polisa. Trudno sobie jednak wyobrazić, żeby w polisie czy w innym dokumencie ubezpieczenia tego typu informacje mogły się znaleźć. Poza tym jest jeszcze art. 245, przepis przejściowy, który mówi o tym, że w ciągu osiemnastu miesięcy dostosowuje się treść umów – i wyłącznie treść umów, a nie treść dokumentów ubezpieczenia – do wymogów art. 13. Pomiedzy tym przepisem i przepisem art. 245 jest niespójność polegająca na tym, że właściwie już w treści dokumentów ubezpieczenia, od momentu wejścia w życie ustawy, powinny być zawarte wszystkie wymagane przez art. 13 informacje, ponieważ dla dokumentów ubezpieczenia nie przewiduje się okresu przejściowego. Właściwie można byłoby tu chyba wykreślić wyrazy „lub w dokumencie ubezpieczenia” bądź też skorygować art. 245, jeśli będzie decyzja, że takie informacje mogą się znaleźć również w dokumencie ubezpieczenia.

Następnie art. 27 ust. 7. Przyznam się, że mam pewien kłopot w sformułowaniu poprawki, ponieważ z jednej strony można by w ust. 7 zastąpić wyrazy „może w drodze decyzji odmówić wyrażenia zgody” wyrazami „odmawia wyrażenia zgody”. Chodzi o zmianę trybu: z fakultatywności na obligatoryjność, ponieważ na to w pewnym zakresie wskazuje logika. Zgodnie z tym przepisem organ nadzoru może, w drodze decyzji,

odmówić wyrażenia zgody na powołanie osoby wchodzącej w skład zarządu krajowego zakładu ubezpieczeń, jeśli nie spełnia ona warunków określonych w ust. 2–4.

Jeśli chodzi o ust. 2, to te warunki są na tyle obligatoryjne, że osoba, która ich nie spełnia, na przykład nie posiada pełnej zdolności do czynności prawnych, nie może być członkiem zarządu. Tak więc wydaje się logiczne, że ten organ nadzoru właściwie nie może, lecz powinien odmówić wyrażenia zgody. To samo jest w przypadku prezesa zarządu krajowego zakładu ubezpieczeń, który musi biegle posługiwać się językiem polskim, mieć to udokumentowane, musi legitymować się odpowiednim stażem pracy. Jeśli tych warunków nie spełnia, organ powinien odmówić, nie może mieć w tej kwestii swobody decyzji.

Problem może pojawić się w wypadku drugiego członka zarządu, bo akurat on może nie spełniać pewnych wymogów co do języka polskiego, stażu i wykształcenia, pod warunkiem że inny członek zarządu takie wymogi spełnia, bo co najmniej połowa czy co najmniej dwie osoby muszą się legitymować odpowiednimi wymogami. Tak więc jest pewna trudność. Cały czas zastanawiam się nad tym przepisem, żeby nie pogorszyć sytuacji, dlatego w tym przypadku konkretnej propozycji poprawki nie ma. Analogiczna sytuacja występuje zresztą w innym przepisie – w art. 110 ust. 3.

Dalej jest art. 35 ust. 1 i 2 oraz art. 36 ust. 1. Jest pomiędzy nimi pewna rozbieżność, bo w art. 35 ustawa wymaga, aby podmiot, który obejmuje akcje lub prawa z akcji bądź nabywa akcje lub prawa z akcji krajowego zakładu ubezpieczeń, przekraczając procentowy próg, powiadamiał o tym organ nadzoru – chodzi tylko o procent głosów na walnym zgromadzeniu. Z kolei w przypadku zbywania tych akcji lub praw z akcji, o czym mówi art. 36 ust. 1, jest to już zależne od przekroczenia czy przejścia przez próg nie tylko głosów, ale również kapitału zakładowego. W tej sytuacji oczywiście pytanie do przedstawicieli rządu: czy wymaga to ujednolicenia, czy nie – o ile się orientuję, jest dyrektywa, na której te przepisy się wzorują – i w jakim kierunku to ujednolicenie miałyby nastąpić?

Następnie chciałabym zwrócić uwagę na art. 63 ust. 1. Jest to przepis, który mówi o tym, w jaki sposób podejmowane są uchwały rady nadzorczej towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych. Jest w tym przepisie dosyć dziwne sformułowanie: „Uchwały zapadają bezwzględną większością głosów, przy obecności co najmniej połowy członków obecnych na posiedzeniu rady nadzorczej”. Uważam, że takie sformułowanie jest zupełnie niezręczne. Trzeba się zdecydować, czy utrzymać kworum 50% członków rady nadzorczej i w związku z tym wykreślić wyrazy „obecnych na posiedzeniu”, czy w ogóle zrezygnować z tego kworum i zdecydować, że uchwały mają zapadać bezwzględną większością głosów członków obecnych na posiedzeniu rady nadzorczej, wykreślając odpowiednio inne wyrazy. Takie brzmienie po prostu nie przystoi ustawie.

Następnie art. 75 ust. 1, do którego jest taka uwaga właściwie porządkująca: po wyrazach „statutu towarzystwa” należałoby dopisać wyrazy „lub niniejszego rozdziału”. Chodzi o to, że nie tylko przepisy statutu towarzystwa mogą określać inną większość głosów, jakimi ma uchwałę podejmować walne zgromadzenie, ale również ten rozdział takie przepisy przewiduje. W art. 79 i art. 80 jest inna większość niż bezwzględna, bo większość 3/4.

Podobnie w ust. 2, też sprawa zupełnie techniczna: wyrazy „usunięcie członków organów” trzeba zastąpić wyrazami „odwołanie członków organów”. Usunięcie pojawiło się tylko raz i nie jest to wyrażenie stosowane w ustawie.

Kolejne uwagi dotyczą art. 82 ust. 2 pkt 4. W tym przepisie trzeba wykreślić w pkt 4 wyraz „przekształconej” w sformułowaniu „w przekształconej spółce akcyjnej, która powstanie w wyniku przekształcenia”. Jest tu pewne powtórzenie, poza tym spółka ta nie została przekształcona, ona powstaje w wyniku przekształcenia.

Taką samą przesłanką trzeba się kierować w art. 85 ust. 1, gdzie wyrazy „przekształconej spółki” należy zastąpić wyrazami „spółki powstałej w wyniku przekształcenia”. Oczywiście każdy może powiedzieć, że jest to zrozumiałe, ale wzorowałabym się jednak na kodeksie spółek handlowych, gdzie w tym zakresie jest bardzo duży porządek. Skoro jest okazja, bo i tak będą poprawki, to takie sprawy również można byłoby w Senacie poruszyć.

Teraz art. 92 ust. 3 pkt 20. To podobna sytuacja jak w przypadku kapitału zakładowego i głosów na walnym zgromadzeniu. W przepisach analogicznych, to znaczy w przepisach dotyczących krajowych zakładów ubezpieczeń i zagranicznych zakładów ubezpieczeń, znowu występuje niekonsekwencja: w pkt 20 art. 92 ust. 3 przepis przewiduje, że osoby kandydujące na członków zarządu i członków rady nadzorczej mają składać oświadczenia o uczestnictwie w organach zarządzających spółek handlowych, zaś w odpowiednim przepisie odnoszącym się do zagranicznych zakładów ubezpieczeń wymóg dotyczy złożenia oświadczenia również o uczestnictwie w organach nadzorujących, nie tylko zarządzających. Jest to znowu pewna niekonsekwencja i żeby może ewentualnie uniknąć później problemów związanych z tą nierównością podmiotów, należałoby te rozwiązania w jakimś kierunku ujednoczyć.

Jeśli jeszcze chodzi o art. 92, to ja w opinii zaproponowałam zmianę ust. 4, która by uwzględniała ustawę o konsulach i to, że konsul również może sporządzać tłumaczenie. Brzmienie zawarte w uwadze dziesiątej uwzględnia fakt, że nie jest potrzebne potwierdzenie przez konsulat Rzeczypospolitej Polskiej tłumaczenia dokumentów urzędowych, dokonanego na przykład przez tłumacza przysięgłego. Ustawa ta przewiduje również taką instytucję legalizacji dokumentów urzędowych, co również zostało uwzględnione.

Kolejne zastrzeżenia, już drobniejsze, mniejszej wagi, odnoszą się do art. 107 ust. 3 pkt 16. Żeby przepisy, które są ze sobą zbieżne, odpowiednie, miały jednakowe brzmienie, należy konsekwentnie po wyrazach „toczących się” dopisać wyrazy „przeciwko nim”. Chodzi o postępowania sądowe w związku ze sprawą gospodarczą, toczące się przeciwko danym osobom, a nie w ogóle.

W art. 123 w ust. 5 trzeba moim zdaniem doprecyzować, że dyrektor głównego oddziału odpowiada nie majątkiem, ale całym swoim majątkiem. Jest to sformułowanie używane między innymi w ordynacji podatkowej, a także w tej ustawie, na przykład w art. 126, w którym mowa o tym, że zagraniczny zakład ubezpieczeń odpowiada za zobowiązania głównego oddziału całym swoim majątkiem. Będzie to pewna konsekwencja.

Dalej w art. 129 w ust. 5 pojawiło się, jak mi się wydaje, dosyć niefortunne sformułowanie: „mogą wybrać dowolne prawo państwa członkowskiego Unii Europejskiej”. Chodziło chyba o prawo dowolnego państwa członkowskiego Unii Europejskiej.

W art. 148 też są zupełnie przypadkowe – jestem pewna – pomyłki, niemniej jednak na pewno ktoś by zwrócił na to uwagę: w ust. 2 nie chodzi o zakłady zabezpieczeń, tylko o zakłady ubezpieczeń, a w ust. 3 w pkt 5 nie chodzi o niepodzielny wynik finansowy, tylko o wynik niepodzielony, ale jest to już tak specyficzna terminologia, że może jednak warto to w Senacie zmienić.

Dalej jest art. 154 ust. 6 pkt 2, który zawiera pewnego rodzaju powtórzenie, ponieważ obligacje jednostek samorządu terytorialnego są tym samym, co obligacje emitowane przez jednostki samorządu terytorialnego, więc spokojnie część ust. 6 pkt 2 można wykreślić. Poza tym ustawa o obligacjach nie przewiduje jeszcze gwarantowania przez jednostki samorządu terytorialnego obligacji, a jedynie ich poręczanie i emisję.

W art. 179, jak już mówiłam wcześniej, jest podobna sytuacja. Nie ma połączonych zakładów ubezpieczeń, są tylko zakłady ubezpieczeń przejmujące lub nowo związane. Jest akurat taka terminologia i trzeba, powinno się ją stosować, tak żeby zachować czytelność, jasność i poprawność ustawy.

I jeszcze jedna rzecz, jeśli chodzi o art. 179 ust. 2 pkt 2. To też jest uwaga, która będzie się jeszcze z mojej strony pojawiała. Otóż została tu rozszerzona kategoria osób, które... Są wymieniane na przykład imiona i nazwiska osób, które będą wchodzić w skład organów połączonego zakładu ubezpieczeń. Trzeba pamiętać, że organem zakładu ubezpieczeń jest nie tylko rada nadzorcza i zarząd, ale także walne zgromadzenie. Jest to więc pewnego rodzaju rozszerzenie, jest to również decyzja merytoryczna. Zwracam na to uwagę. Podobnie jest w przepisie karnym: władze zostały zastąpione organami towarzystwa, co oznacza, że również każdy akcjonariusz jest objęty przepisem karnym, jeżeli na przykład udziela informacji wprowadzających w błąd organ nadzoru.

Kolejna uwaga dotyczy art. 194 ust. 2. W międzyczasie, to znaczy od momentu, kiedy ustawa została złożona jako projekt, właściwie w ostatnim czasie zmieniła się nazwa organu publikacyjnego Unii Europejskiej. To już nie jest „Dziennik Urzędowy Wspólnot Europejskich”, tylko „Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej”, więc również tę zmianę można byłoby uwzględnić.

Teraz już art. 209 ust. 1. W pkt 3 katalog osób, których interesów ma strzec organ nadzoru, jest ograniczony wyłącznie do osób ubezpieczających lub ubezpieczonych. W całej ustawie pojawią się jeszcze uposażeni i uprawnieni z umów ubezpieczenia. Nie wydaje mi się, żeby akurat w tym przypadku mieli oni być pozbawieni tej ochrony. Podobna zresztą sytuacja, już od razu powiem, jest w art. 247 ust. 2.

Kolejna uwaga odnosi się do art. 212. Należy koniecznie skreślić ust. 3, ponieważ jest tam sposób przeliczania euro na złote, a w przepisie, do którego się odsyła, czyli do ust. 1, te kwoty występują już w złotych. Nie ma więc potrzeby przeliczania tego na złote według określonego kursu.

Dalej jest art. 217 ust. 2, który do tej pory właściwie był w takim brzmieniu w ustawie o działalności ubezpieczeniowej, ale wydaje mi się, że nie było to poprawne. Mówi on, że członkostwo w izbie ustaje z chwilą wydania prawomocnej decyzji o dobrowolnej lub przymusowej likwidacji. Nie ma decyzji o dobrowolnej likwidacji, jest uchwała albo spółki akcyjnej, albo towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych. Poza tym również ta decyzja nie jest wydawana jako prawomocna, ona staje się prawomocna w wyniku tego, że na przykład zajmie się nią sąd albo upłynie termin do wniesienia skargi do sądu.

Kolejna sprawa wiąże się z art. 233, z nowelizacją kodeksu cywilnego. W międzyczasie pojawiła się też inna nowelizacja tego kodeksu i należy dokonać korekty pktu 1. Nie wnikając w szczegóły, §3, do którego odsyła się w pkt 1, został skreślony, więc trzeba zmienić również to odesłanie.

W pozycji 24 w opinii wyraziłam jeszcze pewne wątpliwości na temat tego, jak należy w art. 247 rozumieć to, że do zobowiązań powstałych przed dniem wejścia

w życie ustawy stosuje się przepisy dotychczasowe, a do spraw rozpoczętych stosuje się przepisy ustawy, czyli przepisy nowe, w sytuacji, kiedy sprawa będzie dotyczyła zobowiązania. Mogą wystąpić pewne niejasności.

Uważam również, że w art. 248 należałoby dokonać korekty końcowej części tego przepisu, gdyż nie jest ona zbyt fortunna.

I już ostatnia uwaga. Przepraszam, że tak długo, ale tyle się tego nazbierało. W związku z tym, że ustawa o działalności ubezpieczeniowej jest w ogóle pozbawiona wszelkich przepisów, które dotyczą upadłości, ponieważ one zostały przeniesione do ustawy – Prawo upadłościowe. Prawo upadłościowe wchodzi w życie dopiero 1 października, a ta ustawa 1 lipca, zostają więc trzy miesiące bez przepisów o upadłości. Należałoby więc troszeczkę przedłużyć obowiązywanie starych przepisów dotyczących upadłości z działalności ubezpieczeniowej. Dziękuję bardzo, to wszystko.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję, Pani Mecenass.

Pani nas bardzo dokładnie uświadomiła, wobec czego i czas na reakcję będzie nieco wydłużony. Proponuję, żebyśmy jednak usprawnili sobie pracę w ten sposób, że... Z jednej strony mamy przedstawione przez panią stanowisko Biura Legislacyjnego, które może się przekształcić w poprawki, jeśli tak postanowi komisja, z drugiej strony mamy przedstawione przez gości sugestie dotyczące różnego rodzaju zmian w zapisach.

Wobec tego proponowałbym, żeby teraz rząd nie wypowiadał się w sprawie zaproponowanych poprawek, zostawimy sobie reakcję rządu na część posiedzenia po przerwie. Teraz byśmy poprosili naszych gości o przedstawienie swoich stanowisk, ale bardzo krótko, bardzo syntetycznie, bez rozwijania, uzupełniania o argumenty, bardzo precyzyjnie: projekt zapisu, punkt i kilkuzdaniowe uzasadnienie. Proszę traktować nas jak ludzi, którzy już kilka dni słuchają wypowiedzi na ten temat i posiadli już pewną wiedzę.

Proszę bardzo, kto z państwa pierwszy?

Pan prezes Wysoki, proszę bardzo.

Prezes Polskiej Izby Ubezpieczeń Jerzy Wysocki:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Mam akurat bardzo nieliczne propozycje ewentualnych zmian lub dookreśleń, ale mam. Pierwsza zmiana dotyczy art. 29, który pojawił się w ostatnim stadium prac nad ustawą o działalności ubezpieczeniowej i stanowi pewną kompilację art. 42 ustawy o funduszach emerytalnych.

Dodany został również pkt 2 dotyczący zakazu łączenia stanowisk w zarządach dwóch zakładów ubezpieczeń. Nie będę uzasadniał dlaczego. Nie ma w Europie takiej regulacji, która byłaby podobna, nie ma takiej regulacji w Polsce w stosunku do żadnej instytucji finansowej ani kapitałowej. Przez trzynaście lat funkcjonowania rynku ubezpieczeń nie było żadnych zarzutów czy zastrzeżeń co do tego typu formy, jest to forma w Unii Europejskiej stosowana, żadne z państw Piętnastki nie ma innej formuły. Mało tego, narusza to ład korporacyjny i kilka artykułów konstytucji, nie

mówiąc o tym, że narusza także struktury organizacyjne, które za darmo czy bez pieniędzy trudno byłoby zmienić.

Dlatego też bardzo byśmy prosili o przyjęcie poprawki w dwóch wariantach: wariant pierwszy polegający na tym, ażeby art. 29 w ogóle skreślić, i wariant drugi, który by polegał na tym, żeby w art. 29 skreślić pkty 1, 2 i 8. Mogę powiedzieć, że były co do pktów 1 i 8 poczynione daleko posunięte uzgodnienia z przedstawicielami rządu. I to byłyby pierwsza poprawka.

Druga poprawka dotyczy – z poprawki związanej z art. 3 się wycofaliśmy – art. 22 ust. 6. Nie zdążyliśmy doprecyzować tego na etapie prac w komisji, przed trzecim czytaniem w Sejmie. Propozycja jest następująca: utrzymać całą treść tego artykułu w sensie wprowadzenia zasady, która dotychczas w Polsce nie obowiązywała, bo praktyka wykształciła sposoby stosunków cywilnoprawnych i finansowych między zakładami opieki zdrowotnej a zakładami ubezpieczeń, zasady wprowadzonej przez ustawodawcę, który postanowił ingerować także w tę dziedzinę, a mówiącej, że obowiązuje reguła odpłatności. My przyjmujemy, że coś takiego... W Polsce nie ma niczego za darmo, zwłaszcza z chwilą usamodzielnienia się zakładów opieki zdrowotnej i wprowadzenia odrębnego podatku zdrowotnego. Dlatego też, nie ruszając całej materii tegoż artykułu, proponujemy, żeby zamiast delegacji dla ministra zdrowia i ministra właściwego do spraw instytucji finansowych, ustalić zakres, zasady, wysokość opłat za tego rodzaju informacje, które są, jak wiadomo, inne w Rzeszowie, inne, powiedzmy sobie, w Warszawie, a jeszcze inne w Olsztynie.

Chodzi więc o to, żeby po prostu w miejsce tego zapisu delegacyjnego wprowadzić zapis, który mówiłby, że wysokość opłat za przekazanie informacji o stanie zdrowia ubezpieczonych lub osób, na rzecz których ma zostać zawarta umowa ubezpieczenia, a także zakres i typ udzielania tych informacji określają wspólnie zakład ubezpieczeń i podmiot, o którym mowa w art. 4 ustawy o zakładach opieki zdrowotnej.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Niech się dogadają, przecież to nie narusza niczyjzego interesu.

(Przewodniczący Jerzy Markowski: Spokojnie, Panie Senatorze, spokojnie.)

Teraz dwa artykuły dotyczące towarzystw ubezpieczeń wzajemnych, T UW. Było w tej sprawie kilka uwag, także ze strony Biura Legislacyjnego. My proponujemy, żeby w art. 42 skreślić ust. 2, a w art. 44 zmienić brzmienie. Dokładnie chodzi o to, żeby utrzymać dotychczasowe zapisy, które obowiązują w naszym kraju, dotyczące materii zawartej w tych dwóch artykułach.

O co konkretnie chodzi? Dotychczas obowiązuje zasada, że jeżeli statut nie stanowi inaczej, to członkiem T UW jest ten, kto wykupił ubezpieczenie, to znaczy ten, kto się ubezpieczył – i to było w porządku. Zmiana polega na tym, że członkiem T UW jest ten, kto wykupił ubezpieczenie. Sytuacja jest... Konkretnie w odniesieniu do Polski mogę powiedzieć, że na przykład w największym polskim T UW francuski Macif posiada swoje udziały, ale niczego nie ubezpiecza w Polsce, bo nie ma interesu ubezpieczać się w Polsce, gdyż ubezpiecza ludzi we Francji. W takiej sytuacji tenże Macif od razu przestaje być członkiem T UW w Polsce, bo mu ustawa tego zabrania, ewentualnie musiałby ubezpieczać coś w Polsce.

Nie jest naruszeniem niczyich interesów – ani bezpieczeństwa, ani ubezpieczonych, ani obywateli – wprowadzenie tego rodzaju zmiany, nawet trudno powiedzieć dlaczego. Po prostu praktyka, jaka się wykształciła, i dotychczasowy stan ustawodawczy

w Polsce są w zupełności wystarczające i nie ma podstaw, żeby to zmieniać. Chciałbym powiedzieć, że te dwa punkty też są wstępnie uzgodnione z przedstawicielami rządu.

Następny jest art. 212. Dotyczy on kar, jakie mają być stosowane w stosunku do członków zarządu i zakładów ubezpieczeń. Nie ukrywam, że jeśli poszukujemy jakiejś takiej synergii w instytucjach kapitałowych czy na rynku finansowym, to jest zdecydowana rozbieżność między art. 212 w obecnej wersji a zasadami, jakie są stosowane w prawie bankowym. Dlatego też prosilibyśmy Wysoką Komisję, żeby zamiast wymyślać straszliwe kary, które w stosunku do innych sektorów w Polsce nie są stosowane... Dlaczego mają być stosowane w odniesieniu do sektora ubezpieczeniowego, który w powszechnej opinii uchodzi za słabszy od bankowego i który nie był wspierany żadnymi środkami: ani budżetowymi, ani zewnętrznymi, czyli musiał się rozwijać sam? Dlaczego stosować kary dużo sroższe, bez określenia, kiedy następuje tego typu przedawnienie? Czy jeśli prawnik wyśle, powiedzmy sobie, dokument trzy dni później albo dokument się zawieruszy, to też jest naruszenie prawa?

Dlatego też proponowana przez nas treść i nasza generalna prośba polegałaby na tym, żebyśmy stosowali tę samą miarę do systemów bankowego i ubezpieczeniowego i żeby zapisy podobne do tych w prawie bankowym, które dotyczą banków, zastosować w odniesieniu do systemu ubezpieczeniowego.

Kolejna sprawa to poprawka dotycząca terminu wprowadzenia w życie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, dziękuję bardzo, to ja nie mam więcej propozycji. Bardzo uprzejmie proszę o przejście tych poprawek przez Wysoką Komisję i panów senatorów.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Znakomita część pańskich poprawek została już przejęta przez pana senatora Władysława Mańkuta, członka komisji. Pan senator Wielowiejski również, tak?

Proszę bardzo, kto z panów?

Proszę bardzo, ale bardzo krótko.

Prezes Polskiej Izby Motoryzacji

Tadeusz Pawlaczyk:

Dziękuję.

Ponownie Tadeusz Pawlaczyk w imieniu Polskiej Izby Ubezpieczeń... przepraszam – Polskiej Izby Motoryzacji. To takie zaszłości z mojej pracy zawodowej na rynku ubezpieczeniowym.

Pozwolę sobie zgłosić propozycję rozszerzenia art. 17, który obliguje poszkodowanego do przeprowadzenia badania technicznego pojazdu po naprawie. Taki zapis tak naprawdę chyba wszyscy, którzy tutaj siedzimy, od dawna postulowaliśmy, ale w takiej postaci zapis ten nakłada na klienta ryzyko ponoszenia z własnej kieszeni kosztów badania technicznego, a to jest problematyczne.

Panie Przewodniczący, proszę państwa, badanie techniczne, zgodnie z tym zapisem, jest pochodną szkody ubezpieczeniowej. Dlatego zwracam się z wnioskiem o rozszerzenie tego zapisu. „Posiadacz pojazdu mechanicznego jest obowiązany poinformować zakład ubezpieczeń o przeprowadzeniu dodatkowego badania technicznego,

o którym mowa w art. 81 ust. 8 pkt 4 ustawy – Prawo o ruchu drogowym” – to jest obecne brzmienie artykułu. Proponuję dodanie następującego stwierdzenia: „Koszty badania technicznego stanowią integralną część szkody”.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję bardzo.

(*Prezes Polskiej Izby Motoryzacji Tadeusz Pawlaczyk: Dziękuję.*)

Kto jeszcze z państwa, z gości?

Proszę państwa, ponieważ mnogość tych poprawek jest taka, że wymaga podobnego trybu pracy jak przy dwóch poprzednich projektach ustaw, zbierzemy sobie te wszystkie poprawki, pani mecenas przygotuje nam ostateczną redakcję i po przerwie będziemy nad nimi głosowali łącznie.

Chciałbym jednak uzupełnić te poprawki o kilka kolejnych, które również mi się nasunęły. Ja tylko dwoma zdaniami powiem, o które chodzi, zaś pełną redakcję przedstawi pani mecenas, żebyśmy... Mówię o ustawie o działalności ubezpieczeniowej, a poprawka dotyczy art. 16 ust. 4 i polega na skreśleniu w zdaniu drugim zapisu „w siedzibie zakładu ubezpieczeń”. Z kolei w art. 248 oraz art. 255 dodaje się podpunkt mówiący o zarządzie komisarycznym w brzmieniu przeze mnie przedstawionym. Będziemy nad tym głosować. Jeżeli chodzi o tę grupę, to wszystko.

Druga grupa poprawek to poprawki: do art. 253 ust. 2, mające znormalizować czy może inaczej – określić termin funkcjonowania zapisów ustawy do momentu przystąpienia Polski do Unii Europejskiej; do art. 252, mające na celu wskazanie okresu, w jakim mają obowiązywać przepisy art. 35 tej ustawy; do art. 159 – będziemy je rozpatrywali łącznie – doprecyzowujące regulacje dotyczące przekazywania przez aktuarusza informacji o ujawnieniu podczas wykonywania jego zadania faktów wskazujących na popełnienie przestępstwa lub naruszenie przepisów prawa; do art. 114 i art. 253, polegające właściwie na usunięciu zróżnicowania sytuacji prawnej dla krajowych i zagranicznych zakładów ubezpieczeń w zakresie przesłanek cofnięcia zezwolenia; do art. 119 i art. 253, dotyczące zezwolenia na wykonywanie działalności ubezpieczeniowej; oraz do art. 14 ust. 1 i 2, dotyczące... Tu trzeba niestety zacytować przepisy dyrektywy unijnej, bo w przedstawionym brzmieniu odpowiadają pewnym zapisom tej dyrektywy.

I to byłoby takie, powiedziałbym, statystyczne przedstawienie sprawy plus to, co napisał pan senator Mańkut, i to, co zadeklarował pan senator Wielowieyski. Byłyby to te poprawki, które są w tej chwili zebrane. Tak jak powiedziałem, siadamy do nich po posiedzeniu, żeby nad nimi głosować.

Proszę pana bardzo.

**Przedstawiciel Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych
Andrzej Gładysz:**

Panie Przewodniczący, również konfederacja zgłosiła szereg poprawek do ustawy o działalności ubezpieczeniowej. Rozumiem, że państwo otrzymaliście tekst tych poprawek, więc nie będę ich czytał. Chciałbym tylko zwrócić uwagę na następujące artykuły: art. 27 i art. 110 ustawy o działalności ubezpieczeniowej.

W porównaniu do wersji z przedłożenia rządowego w wersji po drugim czytaniu w art. 27 skreślono zapisy dotyczące dokumentów, na podstawie których dokonywana

jest ocena członków zarządów, a także skreślono terminy wydania przez komisję decyzji w sprawie zgody na członkostwo w zarządzie, przesuując proces decyzyjny do zasad kodeksu postępowania administracyjnego, które są wysoce nieprecyzyjne. Poprzednio, w przedłożeniu rządowym znajdowały się bardzo precyzyjnie określone terminy na wydanie tej decyzji, co wydaje się wysoce słuszne ze względu na to, że zgodnie z ustawą w skład zarządu musi wchodzić przynajmniej trzech członków zarządu. Jeżeli jeden z nich zrezygnuje, zarząd nie może działać. Jeśli decyzja nie jest wydana w terminie bardzo krótkim, to zarząd przez kilka miesięcy może być sparaliżowany. Dlatego wskazane jest jednak określenie nieprzekraczalnego terminu na podjęcie decyzji przez organ nadzoru. Podobnie, jeśli chodzi o dokumenty, na podstawie których organ nadzoru bada kwalifikacje członka zarządu. Wydaje się, że to też powinno być ściśle określone w ustawie, tak jak proponujemy to w poprawce.

Jeśli chodzi o art. 29, popieramy całkowite skreślenie tego przepisu, dlatego że pozostawienie tylko niektórych punktów również rodzi szereg wątpliwości, a niektóre punkty są już uregulowane w innych przepisach, na przykład w ustawie o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych.

Wnosimy również o poprawienie art. 35. W ust. 3 tego artykułu przedłożenie rządowe zostało zmienione w taki sposób, że organ nadzoru otrzymał, zamiast dotychczasowych trzydziestu dni, aż trzy miesiące na wydanie decyzji w sprawie nabycia akcji zakładu ubezpieczeń. Wydaje się, że aż tak długi termin nie jest potrzebny, za to bardzo istotne jest to, żeby obrót akcjami zakładów ubezpieczeń odbywał się w sposób szybki i płynny.

W art. 35 ust. 4 dodano nową kategorię: możliwość odmowy zgody na nabycie akcji, jeżeli jest to sprzeczne z planami restrukturyzacji sektora lub jego części. Ta poprawka jest bardzo niejasna, właściwie nie wiadomo, kto miałby takie plany przygotowywać, czy one gdzieś są i dlaczego akurat takie plany miałyby być podstawą odmowy wyrażenia zgody na nabycie akcji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Mąsior.

Senator Bogusław Mąsior:

Panie Przewodniczący, ja przede wszystkim chciałbym poprzeć poprawki do art. 29 i art. 212, ale te zgłaszane przez izbę. Chciałbym się również odnieść do pisma, które wszyscy otrzymaliśmy, pan przewodniczący również, od ambasadora Stanów Zjednoczonych. Z jednej strony chciałoby się, żeby nasi ambasadorowie występowali w obronie interesów polskich firm, ale z drugiej strony czuję się trochę zażenowany, ponieważ jest to wkraczanie w bardzo delikatną materię.

Ja nie mam nic przeciwko temu, żeby firmy działające na polskim rynku, tak jak tutaj nasi koledzy mówili, występowali w obronie własnych interesów, jeśli jest taka możliwość, jednak podważanie wymogu biegłej znajomości języka polskiego i powoływanie się również w dalszym tekście, że tego rodzaju zastrzeżeń nie ma w Wielkiej Brytanii, Francji, we Włoszech i gdzieś tam jeszcze, ja przyjmuję w kategoriach niezbyt poważnego traktowania naszej komisji, Panie Przewodniczący, i chciałbym to w czasie naszego posiedzenia podkreślić. Zadaję sobie pytanie, jak byśmy reagowali,

gdyby takie pismo skierował do nas ambasador Rosji i od tekstu ustawy uzależniał możliwość inwestowania firm rosyjskich.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę, pani senator Ferenc.

Senator Genowefa Ferenc:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Ja może jeszcze dodałabym do tego, co pan senator Mąsior powiedział o tym piśmie, że jeśli pan ambasador już pisze do polskiego parlamentu, to powinien postarać się napisać w języku polskim, bo w polskim parlamencie obowiązuje... Jest to tylko tłumaczenie, ale pismo jest napisane w języku angielskim. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję bardzo.
Pan marszałek Wielowieyski.

Senator Andrzej Wielowieyski:

Dziękuję bardzo.

Ja też zabieram głos, nawiązując do troski pana senatora Mąsiora, którą podzielałam. Jest to pewien problem, chciałbym jednak, że tak powiem, sięgnąć do meritum i zwracam się do pana ministra z pytaniem, jak mamy to potraktować, dlatego że chyba jednak potrzebujemy jakiegoś wyjaśnienia. Może wystarczy tylko jeden mówiący po polsku, a nie dwóch? Jakie my mamy po prostu argumenty? Niezależnie bowiem od tego, jak oceniamy napisany po angielsku list pana ambasadora skierowany do polskiej Izby parlamentu, istnieje problem merytoryczny: czym uzasadniamy jakieś zaostrzenie wymagań? Bo argumenty, które w ostatnich dwóch, trzech dniach czytamy w prasie, są takie normalne, prawda? Faceci będą się krzywić na polski rynek, im to nie odpowiada. Przepraszam, być może nam nie odpowiada, żeby ich było więcej, może trzeba by ich przyblokować, ale rodzi się następne pytanie, bo za parę miesięcy to przyblokowanie prawdopodobnie i tak nie będzie skuteczne w żadnym zakresie, czy te przepisy za kilka miesięcy nie zostaną zakwestionowane...

(Głos z sali: Przez kogo?)

...właśnie jeśli chodzi o język i staże, których my wymagamy, a których być może inni nie wymagają. Tak więc sprawa art. 27, niezależnie od pismka ambasady amerykańskiej, wymaga wobec naszej komisji chyba jakiegoś ostrzejszego potraktowania merytorycznego.

Z kolei solidaryzując się z panem senatorem Mąsiorem, bo art. 29 i art. 112 dla mnie też wymagają krytycznego przejrzenia, zwracam się do pana ministra, nim będziemy zgłaszać poprawki i je uzasadniać, o wyjaśnienie – znowu, przepraszam, prowokuję, ale to krąży, o tym mówimy – dlaczego ten art. 29... Czy naprawdę, Panie Ministrze, chodzi o to, że być może tam trzydzieści czy czterdzieści miejsc w zarządach będzie do dyspozycji urzędu nadzoru ubezpieczeń? Czy to o to chodzi, czy

o coś innego? Bo być może tylko tak piszą brzydki dziennikarze, ale tak piszą i takie opinie o tym krążą.

Jakie jest tego uzasadnienie, jeżeli, jak wiemy, nie ma podobnych przepisów czy restrykcji w krajach Piętnastki? Dlaczego wprowadzamy je u nas, w sytuacji kiedy te wszystkie argumenty, o których mówiono, a więc koszty, funkcjonalność czy też to, że danym zarządom odpowiada, aby mieć kolegę, z uwagi na różne powiązania, z innego... Wiemy zresztą, że w przedsiębiorstwach, w firmach, w funduszach inwestycyjnych jest pełno takich powiązań pomiędzy członkami, zarządami, radami nadzorczymi i jakoś to tam funkcjonuje. Dlaczego właśnie tutaj to wprowadzamy?

I przy art. 212 zostało już – też zwracam się do pana ministra – postawione to pytanie: dlaczego towarzystwa ubezpieczeniowe, firmy ubezpieczeniowe są traktowane niewspółmiernie surowiej niż banki? Czy one rzeczywiście są jakimś bardziej niebezpiecznym terenem dla nadużyć, niebezpieczeństwem dla dobra społecznego, że trzeba w ich przypadku wprowadzać ostrzejsze sankcje niż dla banków?

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Proszę państwa...
Pani poseł Filek, proszę bardzo.

Poseł Anna Filek:

Ja chciałabym tylko bardzo krótko powiedzieć, żeby panowie senatorowie wiedzieli, że byli w Sejmie i w czasie prac komisji propozycje, aby wszyscy mówili po polsku. To, co myśmy wybrali, było raczej kompromisem między takimi bardzo ostrymi sformułowaniami. Rzeczywiście jest to bardzo drażliwa kwestia i nie wiem, czy zmiana tego w Sejmie mogłaby zyskać większość i aprobatę dla poprawki.

(Głos z sali: Ale nie ma takiej propozycji.)

Nie, ja tylko mówię to dla porządku. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję, Pani Poseł.

Ja może, nim udzielę głosu panu ministrowi – wiem, że pan minister ma barierę czasową, my zresztą też – chcę powiedzieć o takiej kwestii. Oczywiście możemy mieć różny stosunek do korespondowania przez ambasadora jakiegokolwiek państwa z parlamentem, ale dużo bardziej odpowiada mi taka forma, że ambasador jakiegoś państwa pisze do parlamentu, niż taka, że zaprasza na kolację przedstawiciela parlamentu i sugeruje mu, żeby wniósł taką poprawkę. Wolę tę formułę, którą zastosował ambasador Stanów Zjednoczonych, bo jest czytelniejsza, uczciwsza i dużo bardziej etyczna.

Pan minister Sopoćko.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Andrzej Sopoćko:

Ja pozwolę sobie w tej jednej sprawie zabrać głos, ponieważ ewentualne poparcie nas przez Wysoki Senat jest bardzo ważne dla sprawy. Powiem coś takiego, czego

proszę nie traktować jako czystej facecji dla nadania barwy mojemu wystąpieniu: było w każdym razie w przepisach bhp dotyczących elektryków tak, że musi być ich dwóch, bo jak jeden coś tam gdzieś podłączy, to tamten musi go ratować. Otóż dwóch...

(*Głos z sali: Jest.*)

(*Przewodniczący Jerzy Markowski: To dlatego, że elektrycy rządzą.*)

Jest? Otóż dwóch jest potrzebnych do tego, że jeżeli jeden zna język polski i czyta bądź... Można powiedzieć, że wszystko da się przetłumaczyć – jest już co do tego wątpliwość. Powiedzmy jednak, że poznaje sprawę z relacji osób, które mówią po polsku. Musi być drugi, który go sprawdzi, czy on to prawidłowo zrozumiał. To jest szalenie ważne, ponieważ w bankowości mamy przypadki... Był przypadek, kiedy jeden bank stracił 27 milionów zł, właśnie z tego względu, że nie było dwóch osób. Była jedna osoba, która znała język polski i przegapiła pewien dokument. Jest to fakt stwierdzony przez Komisję Nadzoru Bankowego.

A więc jest to bardzo ważne dla sprawnego funkcjonowania tych instytucji i mamy duże problemy z Komisją Europejską, która tego rodzaju zapisów nie chce uznać za dopuszczalne. My sądzymy, że nie możemy podjąć takiego ryzyka, że nie będzie tych dwóch, bo język polski jest trudny. To nie jest tak, że można przejść z angielskiego na esperanto w ciągu pół roku. To jest niezbędny element kwalifikacji zarządu.

Tak więc, jak mówię, jesteśmy na etapie trudnej konsultacji. W Austrii jest zapis ustawowy, który mówi o tym, że jeden członek zarządu musi znać język niemiecki, ale pragmatyka jest taka, że w innych krajach, tak jak w Niemczech, wszyscy muszą znać. My ograniczamy się tylko do dwóch, ale chcielibyśmy mieć mocne poparcie. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję.

Pan prezes Monkiewicz.

**Przewodniczący
Komisji Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych
Jan Monkiewicz:**

Dziękuję uprzejmie.

Ja w tej właśnie sprawie. Dwa słowa wyjaśnienia. Kształtując prawo, zawsze musimy pamiętać o warstwie materialnej. Prawda jest taka, że mniej więcej 90% firm ubezpieczeniowych w Polsce jest własnością inwestorów zagranicznych, którzy w związku z tym mają pewne inklinacje do tego, żeby obsadzać zarząd również w jakiejś części przedstawicielami tych krajów, z których pochodzą inwestorzy. Oczywiście ta regulacja ma za zadanie również w pewnej części chronić interes ubezpieczonych, z którymi prezesi muszą rozmawiać, chronić bezpieczeństwo firm.

Ja do tego przykładu, który podał pan minister Sopoćko, pragnę dodać inny. Otóż podczas przeprowadzonej przez nas ostatnio kontroli w jednym z zakładów ubezpieczeń, w którym kierownictwo w dużej mierze nie mówiło po polsku, wykryliśmy takie fakty: podpisano pewne dokumenty, które powodują, iż sprawę kierujemy do prokuratora, co naszym zdaniem wynikało wyłącznie z takich okoliczności, że właśnie członek zarządu nie znał języka polskiego. My to traktujemy jako, że tak powiem, wymóg kwalifikacyjny.

I ostatnia sprawa: w negocjacjach z Komisją Europejską nie jest podważana kwestia tych kwalifikacji. Komisja Europejska mówiła raczej o tym, że wolałaby, aby ten zapis nie znajdował się w ustawie. W innych krajach jest to rozwiązywane po prostu poprzez inne instrumenty regulacyjne, do których my dopiero dorastamy. Dziękuję uprzejmie za uwagę.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję, Panie Prezesie.
Pan senator Mąsior.

Senator Bogusław Mąsior:

Panie Przewodniczący, przepraszam i Wysoką Komisję, i gości, że drugi raz mówię o piśmie pana ambasadora Stanów Zjednoczonych, ale ja po prostu uważam, że jeżeli działalność w biznesie ubezpieczeniowym nie jest działalnością charytatywną, tylko przynoszącą duże profity, to nie można w kierowanym do nas piśmie sugerować, że nieusunięcie zapisu o znajomości języka polskiego będzie miało negatywny wpływ na działanie inwestorów zagranicznych. Ja uważam, że w przypadku kiedy inwestor zagraniczny ma możliwość zrobienia w Polsce dużego biznesu, to ma prawo wyboru, a my powinniśmy go chronić i wiedzieć o tym, co panowie podkreślali. Boże drogi, jeżeli my dopuścimy do tego, że robiąc w Polsce biznes, nie należy się przyłożyć do warunku jednego z podstawowych, czyli nauczania się języka polskiego, to co w konsekwencji będzie dalej?

Panowie podpierają się Unią Europejską. Jesteśmy przed referendum i jest wiele zastrzeżeń na temat utracenia tożsamości narodowej. Przecież takie pismo jest argumentem pokazującym, co nam może grozić, jeżeli my nie zachowamy w tym wszystkim zdrowego rozsądku.

Poza tym w firmach ubezpieczeniowych prowadzi się politykę kadrową z dużym wyprzedzeniem. To nie jest tak, że bierze się z łapanki kogoś, kto idzie na prezesa firmy do Polski. W związku z tym, jeżeli jest inwestowanie w rynek polski, niech również ten obywatel nauczy się języka polskiego.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję bardzo.

Kto jeszcze z państwa w tej kwestii? Mówię o tej kwestii, czyli o tej ustawie, bo ambasadorowi to już chyba damy spokój.

Senator Andrzej Wielowieyski:

Jeżeli można, Panie Przewodniczący... Ja nie otrzymałem od pana ministra odpowiedzi w sprawie art. 29 i art. 112.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Tak, tak.
Panie Ministrze, czy na ten temat...

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Andrzej Sopoćko:**

Tak, jest to istotny powód, ponieważ my jeszcze próbujemy znaleźć pewne rozwiązanie konsyliacyjne. Tak więc jeśli można się powstrzymać...

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Panie Marszałku, ja mam taką sugestię. Przyjęliśmy taką formułę, że zbieramy teraz na posiedzeniu z udziałem gości wszystkie poprawki. Jest ich do tej ustawy już prawie sto, nie jesteśmy w stanie przeanalizować teraz każdej z nich. Później, w drugiej części posiedzenia, kiedy będziemy głosowali, będziemy przy każdej poprawce pytali o stanowisko rządu. Proponuję procedować tak, jak robimy to przy ustawie budżetowej, Panie Marszałku, dobrze?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pan prezes Monkiewicz już tak...

**Przewodniczący
Komisji Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych
Jan Monkiewicz:**

Ja chciałbym powiedzieć tylko jedno zdanie, bo zaniepokoiło mnie stwierdzenie pana senatora, którego opinię bardzo szanuję. Urząd nadzoru nie obsadza żadnych zarządów. My możemy reagować tylko na propozycje, które pochodzą od rady nadzorczej albo akcjonariuszy, jeżeli jest taki tryb. Tak więc nasza władza jest wyłącznie negatywna. Nie mamy żadnej możliwości wystąpienia z inicjatywą w tym obszarze, tak więc sprawa nie dotyczy na pewno tego typu myślenia.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

To znaczy pan może nie zaakceptować, ale nie może zaproponować? Czyli, jak to się mówi, może zaszkodzić, ale nic pomóc. *(Wesołość na sali)* To tylko na Śląsku tak mówią, Panie Prezesie.

Czy ktoś z państwa ma jeszcze jakąś propozycję? Dziękuję.

Zamykam debatę nad tym punktem.

Głosowania nad zgłoszonymi poprawkami odbędzie się w drugiej części posiedzenia.

Przystępujemy do rozpatrzenia trzeciego projektu ustawy: ustawy o...

Aha, sprawozdawcą tej ustawy będzie pani senator Genowefa Ferenc.

Kolejny punkt: ustawa o nadzorze ubezpieczeniowym i emerytalnym oraz Rzeczniku Ubezpieczonych.

Ponieważ wiem, że pan minister bardzo się spieszy, nie nalegam na obecność pana ministra. Rozumiem, że pan minister jest gdzieś umówiony, tak?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Andrzej Sopoćko: Byłbym zobowiązany, gdyby komisja zwolniła mnie z posiedzenia, ponieważ mam wystąpienie w innej grupie instytucji finansowych.)

Tak jest, rozumiemy, wszystkie wyjaśnienia są do przyjęcia, tym bardziej że jeszcze raz deklarujemy się spotkać w tej sprawie.

Bardzo proszę, kto w takim razie przedstawi stanowisko rządu w sprawie ustawy o działalności o nadzorze w imieniu inicjatorów ustawy?

(*Głos z sali:* Niech minister wyznaczy.)

Czy pan minister wyznaczy osobę, która w pana imieniu to zrobi? Bo jeżeli nie, to sobie poradzimy i bez tego, bo wszyscy znamy ustawę.

Bardzo proszę.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Instytucji Finansowych
w Ministerstwie Finansów
Katarzyna Przewalska:**

Katarzyna Przewalska, zastępca dyrektora Departamentu Instytucji Finansowych w Ministerstwie Finansów.

Ustawa o nadzorze ubezpieczeniowym i emerytalnym stanowi jedną z czterech ustaw kompleksowo regulujących zagadnienia ubezpieczeń. Ta regulacja została oparta na regulacji uchwalonej przez parlament w marcu ubiegłego roku i dotyczy de facto tylko i wyłącznie organizacji nadzoru ubezpieczeniowego oraz organizacji i zasad funkcjonowania rzecznika ubezpieczonych.

Nie chcąc wchodzić w szczegóły, chciałabym powiedzieć, że regulacja ta, w porównaniu z tą uchwaloną w marcu ubiegłego roku, nie zawiera rozwiązań szczególnie różniących się od tamtych, poza nielicznymi wyjątkami. Została ona oparta na tamtych rozwiązaniach, oczywiście po ich udoskonaleniu. Jest cały rozdział dotyczący rzecznika ubezpieczonych, który został niejako wyjęty z ustawy o działalności ubezpieczeniowej i wprowadzony do ustawy o nadzorze ubezpieczeniowym. Rozdział ten znacznie szerzej, niż jest to w tej części, która dotyczy nadzoru ubezpieczeniowego, reguluje organizację, a także zasady funkcjonowania instytucji rzecznika ubezpieczonych.

Jeżeli chodzi o zasady funkcjonowania zakładów ubezpieczeń i sprawowania nadzoru, są one określone w ustawie o działalności ubezpieczeniowej, a jeżeli chodzi o fundusze emerytalne – w ustawie o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję bardzo.

Biuro Legislacyjne?

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Aleksandra Skorupka:**

W tym przypadku, w odróżnieniu od poprzedniej ustawy, uwag jest bardzo mało, konkretnie jedna. Uważam, że propozycja skreślenia art. 6 właściwie jest dość śmiała, a zdecydowałam się poruszyć tę sprawę tylko dlatego, że na tle całego polskiego systemu prawnego w zasadzie, jak mi się wydaje, żaden rzecznik, oprócz rzecznika ubezpieczonych, nie ma osobowości prawnej. Jest to trochę sprzeczne z polskim systemem prawnym, który przyznaje osobowość prawną nie osobom fizycznym, tylko jednostkom organizacyjnym. Zgodnie z kodeksem cywilnym osoba prawna działa

przez swoje organy w sposób przewidziany w ustawie i w wydanym na jej podstawie statucie. W tym przypadku ustawa o takich organach nie wspomina.

Jak już wspomniałam, i rzecznik praw dziecka, i rzecznik praw obywatelskich, i inne tego typu podmioty nie mają osobowości prawnej. Oczywiście nie jest to rozwiązanie nowe. Ten rzecznik ma taką osobowość przyznaną mu przez ustawę od początku, od kiedy został powołany.

I może w kategoriach refleksji: czy rzeczywiście ta osobowość prawna i taki wyłom w systemie prawnym są potrzebne? To wszystko, dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję pani mecenas.

Kto z... Pani poseł.

Bardzo proszę.

Poseł Anna Filek:

Myśmy się nad tym zastanawiali, ale w tym przypadku jest wyjątkowa sytuacja, inna niż w wypadku, powiedzmy, rzecznika praw dziecka czy rzecznika praw obywatelskich, którzy są utrzymywani z budżetu państwa. Ten rzecznik jest utrzymywany ze składek, w związku z czym ta osobowość prawna moim zdaniem jest potrzebna i konieczna.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję.

Pan senator Mąsior.

(Poseł Anna Filek: Zawiera wszelkie umowy itd.)

Rozumiem, dziękuję.

Senator Bogusław Mąsior:

Panie Przewodniczący, chciałbym zgłosić dwie poprawki do projektu ustawy. Jedna odnosiłaby się do art. 8 i zmierzałaby do tego, aby po pkt 2 dodać pkt 2a o treści: upowszechnianie i pogłębianie wiedzy społeczeństwa na temat rynku ubezpieczeniowego, a także celów i zasad funkcjonowania funduszy emerytalnych oraz pracowniczych programów emerytalnych. To jest rozszerzenie zadań komisji.

Druga poprawka odnosiłaby się do art. 13 i mówiłaby, żeby po pkt 3 dodać pkt 4 i 5; pkt 4 w brzmieniu: wynagrodzenie i premie przewodniczącego komisji i jego zastępców oraz pracowników urzędu są finansowane z wpłat, o których mowa w art. 14, zaś pkt 5 w brzmieniu: minister właściwy do spraw instytucji finansowych określa, w drodze rozporządzenia, szczegółowe zasady kształtowania wielkości środków przeznaczanych na premie dla przewodniczącego komisji i jego zastępców oraz ustalania wysokości tych premii, a także szczegółowe zasady kształtowania środków na wynagrodzenia i premie dla pracowników urzędu oraz ustalania wysokości tych wynagrodzeń i premii, uwzględniając w szczególności organizację urzędu, konieczność zapewnienia właściwej realizacji zadań komisji i urzędu w zakresie sprawowania nadzoru oraz poziom płac w instytucjach nadzorowanych.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję.
Pani poseł, proszę bardzo.

Poseł Anna Filek:

Ja chciałabym wspomnieć, że to jest rozwiązanie, które dotychczas było, jest to podtrzymanie tego rozwiązania. Na skutek pewnej pomyłki, można powiedzieć, niedopowiedzenia w Sejmie to rozwiązanie nie znalazło się w wersji sejmowej.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję, Pani Poseł. Tak jest we wszystkich innych instytucjach.
Dobrze, kto z państwa miałby jeszcze wnioski o charakterze legislacyjnym? Mówię o senatorach.

A kto z naszych gości chciałby zabrać głos w tej kwestii? Dziękuję bardzo.

Ja rozumiem, że pan senator Maścior przekazał te wnioski do Biura Legislacyjnego i będziemy nad nimi debatowali.

Czy są jeszcze jakieś wnioski w tej sprawie? Nie widzę zgłoszeń.

Może przed zamknięciem tego punktu porządku obrad ustalimy jeszcze osobę, która będzie sprawozdawcą. Pan senator Mietła, tak?

Pan senator Mietła. Mamy więc załatwioną tę sprawę, dziękuję bardzo.

Zamykam debatę nad punktem trzecim. Głosowanie odbędzie się po przerwie, po zestawieniu wniosków i ich zredagowaniu.

I ostatni punkt porządku obrad: rozpatrzenie ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym.

Proszę bardzo, kto zabierze głos w imieniu rządu? Pani dyrektor?

Bardzo proszę, Pani Dyrektor.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Instytucji Finansowych
w Ministerstwie Finansów
Katarzyna Przewalska:**

Ja postaram się bardzo krótko. Głównym celem ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym było uporządkowanie kwestii pośrednictwa w działalności pośredników ubezpieczeniowych w Polsce. Mamy nadzieję, że stało się to poprzez wprowadzenie definicji pośrednictwa ubezpieczeniowego, ujmującej czynności pośrednictwa jako faktyczne i prawne, i poprzez elastyczne określenie, czym są te czynności.

Zachowano obowiązujący obecnie podział na agentów i brokerów ubezpieczeniowych, odstąpiono od zasad licencjonowania, ale wprowadzono zasadę rejestracji pośredników, zgodnie z wymogami europejskimi w tym zakresie i zgodnie z potrzebami konsumentów. Rejestr pośredników ubezpieczeniowych jest chyba jedną z najważniejszych zmian, które się proponuje. Każdy zainteresowany będzie mianowicie mógł dowiedzieć się, czy pośrednik, który zamierza z nim konsultować sprawę zawarcia umowy o ubezpieczenie, jest rzeczywiście pośrednikiem jakiegoś zakładu, czy ma stosowne gwarancje.

Wykonywanie nadzoru nad działalnością agentów powierzono zakładom ubezpieczeniowym, a komisja nadzoru będzie miała nadzór pośredni poprzez zakład ubez-

pieczęć. Jest to istotne, bowiem w obecnie obowiązujących regulacjach nie ma takiego bezpośredniego sformułowania i mogą rodzić się wątpliwości.

Utrzymano również, a raczej doprecyzowano obecne regulacje dotyczące konieczności odpowiednich kwalifikacji zarówno dla agentów, jak i dla brokerów.

Jedną kwestię chcę podkreślić. W czasie prac nad ustawą o pośrednictwie została wprowadzona nowa dyrektywa Unii Europejskiej z 30 września 2002 r. Muszę powiedzieć, że przy pracach nad tą dyrektywą posługiwaliśmy się jej projektem. Był to wprawdzie chyba jeden z najbardziej dynamicznie zmieniających się projektów dyrektywy, ale bardzo wiele z tych regulacji zostało wprowadzonych do ustawy. Mam nadzieję, że w dużym stopniu te regulacje i większość zawartych w nich wymogów znalazła się już... Mam na myśli w szczególności obowiązki informacyjne, obowiązki dotyczące kwalifikacji brokerów. To tyle, dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję pani dyrektor.
Biuro Legislacyjne.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Aleksandra Skorupka:**

Ja też króciutko. Mam jedną uwagę, która związana jest z tym, co wcześniej mówiłam odnośnie do organów na przykład w spółce akcyjnej, gdzie do organów zalicza się również walne zgromadzenie. W związku z tym wydaje mi się, że użyte w art. 34 w ust. 3, 4 i 5 pojęcie „organy osoby prawnej” jest zbyt szerokie, ponieważ oznacza ono, że w przypadku cofnięcia zezwolenia brokerowi ubezpieczeniowemu w ciągu trzech lat od tego dnia żaden z akcjonariuszy, jeśli ten broker jest spółką akcyjną, nie będzie mógł być ani akcjonariuszem, członkiem organów osoby prawnej prowadzącej działalność brokerską, ani nawet akcjonariuszem spółki akcyjnej ubiegającej się o wydanie zezwolenia. Tak więc proponowałabym zastanowić się nad tym, czy jednak nie ograniczyć roli tych organów do organów zarządzających i nadzorczych, żeby te zakazy nie były potem zbyt szeroko interpretowane. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję pani mecenas.

Ja z uczciwości, że tak powiem, procesowej przypominam państwu – mówię o członkach komisji – że otrzymaliśmy korespondencję od Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych, w której są sugestie dotyczące zmiany zapisów.

Czy przedstawiciele tej konfederacji chcieliby na ten temat zabrać głos?
Bardzo proszę.

**Przedstawiciel Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych
Andrzej Gładysz:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.
Mogę dodać, że zapisy te są zgłaszane wspólnie z Polską Izbą Ubezpieczeń.

Dobrze się złożyło – wprawdzie pan minister już wyszedł, ale pani dyrektor Przewalska jest świadkiem – że doszliśmy chyba z ministrem finansów do porozumienia, jeśli chodzi propozycję zmiany art. 6, w której proponujemy wyłączenie pewnej grupy osób z obowiązku rejestrowania się jako pośrednicy ubezpieczeniowi. Chodzi o osoby administrujące ubezpieczeniami grupowymi w zakładach pracy. Są to zwykle pracownicy działu kadr lub działu księgowości, którzy naliczają składki ubezpieczeniowe i zajmują się bieżącą obsługą pracownika. Wydaje się niewskazane, żeby te osoby musiały przechodzić bardzo żmudne przeszkolenia, wpisywać się na listę, co wiąże się z dodatkowymi kosztami. Poza tym wydaje się, że tego rodzaju działalność można byłoby wyłączyć spod definicji pośrednictwa ubezpieczeniowego. Taka praktyka jest od wielu lat powszechnie stosowana i nie wiążą się z nią żadne zagrożenia, a przyjęcie przepisów w takiej formie, jaka jest obecnie, spowodowałoby powstanie biurokracji, zupełnie niepotrzebnych kosztów związanych z formularzami itd.

Jeśli chodzi o art. 7, proponujemy pewną jego modyfikację, polegającą na dodaniu ust. 2, dającego możliwość zawierania przez zakłady ubezpieczeń umów z agentami przez specjalnie tworzone przez te zakłady ubezpieczeń tak zwane spółki dystrybucyjne. Otóż spółki dystrybucyjne działają na rzecz nie tylko zakładów ubezpieczeń, ale także innych instytucji finansowych.

Chodziłoby o to, żeby nie mnożyć kosztów poprzez tworzenie oddzielnych spółek dystrybucyjnych dla poszczególnych podmiotów. Spółka dystrybucyjna nadzorowana przez zakład ubezpieczeń zajmowałaby się całkowitą obsługą agentów pracujących dla jednego zakładu ubezpieczeń. Nie ma ryzyka, że będą powstawały jakieś piramidy, dlatego że zakład ubezpieczeń całym swoim majątkiem odpowiada za czynności agencyjne i za wszystkie błędy związane z tymi czynnościami. Dlatego zakłady ubezpieczeń będą niezwykle ostrożnie wybierały podmioty, którym będą udzielały upoważnienia do zawierania umów ubezpieczenia.

Trzeba powiedzieć, że wiele zakładów ubezpieczeń już utworzyło takie spółki dystrybucyjne, więc wprowadzenie przepisów w obecnej formie spowodowałoby, że istnienie tych podmiotów straciłoby sens, co z kolei wiązałoby się z utratą pracy przez pracowników, dodatkowymi kosztami itd.

Prosiłbym więc kogoś z państwa senatorów o przejęcie tej poprawki. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dobrze.

Czy pan dyrektor Wysocki chciałby to uzupełnić?

**Prezes Polskiej Izby Ubezpieczeń
Jerzy Wysocki:**

My w pełni, w całości zgadzamy się z tą argumentacją.

(Przewodniczący Jerzy Markowski: Było to w pańskim piśmie, dlatego o tym mówię.)

Tak jest, oczywiście. Tak więc można to traktować tak, że jest to wspólny wniosek Polskiej Izby Ubezpieczeń i Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Czy można poznać tak na gorąco stanowisko rządu w tej kwestii?

**Zastępca Dyrektora Departamentu Instytucji Finansowych
w Ministerstwie Finansów
Katarzyna Przewalska:**

Ja powiem tak, że jeżeli chodzi o sprawę dotyczącą spółki dystrybucyjnej, to sprawa jest dosyć skomplikowana. Myślę, że niepokoje środowiska ubezpieczeniowego wynikają być może również z nieprecyzyjnych zapisów, a być może z nieodczytania właściwych intencji, które są w ustawie.

Otóż ustawa proponuje, żeby zakład ubezpieczeń zawierał umowę agencyjną z agentem. Agent ten – w zależności od tego, czy będzie to osoba fizyczna, czy osoba prawna – wykonuje czynności agencyjne poprzez osoby, które mają stosowne uprawnienia. Jeżeli spółka dystrybucyjna jest agentem ubezpieczeniowym, a rozumiem, że w wielu wypadkach takim agentem jest, to ta spółka dystrybucyjna wykonuje czynności agencyjne poprzez osoby związane z tą spółką, czyli osoby wykonujące czynności agencyjne. Być może nierozumienie tych niuansów, szczerze mówiąc, takich typowo prawnych, powoduje niepokoje środowiska. Wydaje się, że rozwiązanie, które jest w ustawie, absolutnie nie spowoduje zamieszania w obecnych strukturach.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Przepraszam bardzo, Pani Dyrektor, ale żeby nam to nie umknęło: czy gdyby teraz w tym miejscu, o którym pani mówi, tak na gorąco, wychodząc naprzeciw pani poglądom, a jednocześnie w jakiś sposób konsumując obawy konsumentów, dodać ustęp w brzmieniu stanowiącym, że jeżeli agent ubezpieczeniowy zawrze z osobą fizyczną, spełniającą wymogi określone w art. 9, umowę dotyczącą wykonywania czynności agencyjnych, umowa ta nie jest uważana za umowę agencyjną, rozwiewałoby to jakoś państwa wątpliwości?

**Zastępca Dyrektora Departamentu Instytucji Finansowych
w Ministerstwie Finansów
Katarzyna Przewalska:**

Wydaje się, że wychodzi to naprzeciw tym...

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Czy Polska Konfederacja Pracodawców Prywatnych też tak uważa?

**Przedstawiciel Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych
Andrzej Gładysz:**

Tak, wydaje się, że taki zapis byłby...

Przewodniczący Jerzy Markowski:

W takim razie ja taką poprawkę wnoszę. Dziękuję.

Kto jeszcze z państwa?

Proszę bardzo. Proszę się przedstawić.

**Prezes Polskiej Izby
Pośredników Ubezpieczeniowych i Finansowych
Adam Sankowski:**

Adam Sankowski, Polska Izba Pośredników Ubezpieczeniowych i Finansowych.

Mamy nieco odmienne stanowisko, to znaczy w części jest ono wspólne ze stanowiskiem Polskiej Izby Ubezpieczeń i Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych, ale tylko w części. Dotychczasowa definicja agenta, zawarta w art. 7, nakładała mianowicie obowiązek posiadania umowy z zakładem ubezpieczeń. W ten sposób kilkadziesiąt tysięcy osób, które mają podpisane umowy z firmami pośrednictwa, przestało być agentami ubezpieczeniowymi.

Są tutaj też pewne konsekwencje dotyczące po prostu działalności gospodarczej. To nie jest tylko kwestia zmiany wizytówek przez te osoby. One mają podpisane umowy jako agenci ubezpieczeniowi. W momencie kiedy przestaną być tymi agentami, będą musieli podpisać nowe umowy i albo je podpiszą, albo ich nie podpiszą. Dotyczy to zarówno kwestii sprzedawania dalej produktów, które mają w ofercie, jak i prawa do wypracowanych przez kilka lat prowizji.

Pan poseł Marcinkiewicz 1 kwietnia zgłosił poprawkę i my jesteśmy za takim właśnie brzmieniem, żeby agentem była osoba, która jest w rejestrze, ma umowę z zakładem ubezpieczeń lub agentem ubezpieczeniowym mającym stosowne upoważnienie od towarzystwa. Wtedy, na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych, przedstawiciele organizacji gospodarczych nie mieli prawa głosu, dlatego nie można było tego skomentować.

Tak więc jeżeli chodzi o brzmienie ust. 1 art. 7, to się z tym jak najbardziej zgadzamy. Z kolei propozycja ograniczenia tego zapisu poprzez ust. 2 powoduje, że towarzystwa ubezpieczeniowe mogą podejść do pośredników rzeczywiście z pozycji siły, chociażby mówiąc: będziemy dalej kontynuować umowę, wasi ludzie będą agentami, tylko po prostu przejmemy za złotówkę kapitał, a jeżeli nie, to dziękujemy bardzo za współpracę, bo wasi pracownicy nie są agentami ubezpieczeniowymi. Mogłoby to być wykorzystywane przez tak zwane struktury własne sprzedaży: chcesz być agentem, bądź u nas. Dzisiaj już też są takie praktyczne rozwiązania, że towarzystwa wtedy proponują: podpiszemy umowy bezpośrednio ze wszystkimi waszymi współpracownikami, a wam będziemy płacić należną nadprowizję. Tylko że w momencie, kiedy następuje tego typu sytuacja, jest to de facto przejęcie biznesu. Obecnie towarzystwa ubezpieczeniowe to kapitał zagraniczny, firmy pośrednictwa – często kapitał polski, który po przyjęciu takiego rozwiązania by zniknął.

Chciałbym jeszcze podkreślić, że zapis ten w żaden sposób nie ma wpływu na tak zwane budowanie piramid czy tego rodzaju systemu sprzedaży, gdyż każda organizacja handlowa ma przeważnie jakiegoś kierownika, dyrektora, pracowników różnych szczebli. Jeżeli chodzi o definicję piramidy, to jest to po prostu sprzedaż do wewnątrz – czy to będą ubezpieczenia, czy to będą garnki, czy inne produkty – a nie kwestia relacji prowizyjnych.

Tak więc jesteśmy jak najbardziej za takim brzmieniem art. 7, jaki był proponowany na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych w Sejmie 1 kwietnia – zapis ten jest w druku nr 1272 – czy też za propozycją Polskiej Izby Ubezpieczeń i Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych, tylko bez ust. 2.

Dlatego też – to już ostatnia sprawa – podjęliśmy akcję zebrania podpisów naszych członków i ich rodzin, popierających takie brzmienie, żeby po prostu pokazać,

jak szerokiej grupy osób to dotyczy i w jak niebezpiecznej biznesowo sytuacji stawia to tych właśnie kilkadziesiąt tysięcy osób i rodzin związanych właśnie z pośrednikami ubezpieczeniowymi. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję bardzo.

Mamy to rozstrzygnięte.

Proszę państwa, czy ktoś z państwa chciałby jeszcze złożyć wnioski o charakterze legislacyjnym? Mówię o senatorach.

A czy ktoś z naszych gości chciałby podzielić się jakąś opinią?

(Przedstawiciel Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych Andrzej Gładysz: Można?)

Ale bardzo krótko.

**Przedstawiciel Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych
Andrzej Gładysz:**

Przepraszam, że zabieram głos, ale chciałbym jeszcze zapytać, czy można byłoby poznać stanowisko rządu w sprawie art. 6.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

To ja będę pytał o stanowisko rządu.

(Przedstawiciel Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych Andrzej Gładysz: Przepraszam.)

Dziękuję panu bardzo za pomoc w prowadzeniu posiedzenia.

Proszę państwa, czy ktoś z państwa senatorów ma uwagi? Nikt.

Proszę państwa, do tego projektu ustawy jawią mi się jeszcze dwie poprawki: proponowałbym w art. 51 ust. 1 wydłużyć okres z trzydziestu dni do sześćdziesięciu dni, a w art. 26 ust. 1 dodać punkt w brzmieniu: wykonywać działalność z poszanowaniem interesu stron umowy ubezpieczenia. To poprawka taka bardziej etyczna, ale stosowna. Będzie pani uprzejma dołączyć to jako moje poprawki do kompletu poprawek.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze złożyć inne poprawki lub ma inne sugestie do projektu ustawy?

Zamykam dyskusję.

Szanowni Państwo, tym samym wyczerpaliśmy porządek posiedzenia.

Bardzo serdecznie dziękuję przedstawicielom rządu i wszystkim naszym gościom.

Ogłaszam przerwę w posiedzeniu.

Posiedzenie będzie kontynuowane po przygotowaniu przez Biuro Legislacyjne całego pakietu wszystkich projektów poprawek. Będziemy wtedy głosowali nad nimi w obecności przedstawiciela rządu i oczywiście w pełnym składzie Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych.

(Głos z sali: Sprawozdawca jeszcze.)

Tak, tak, pamiętam.

Mogę tylko powiedzieć, że nie będzie to ani dziś, ani jutro i na pewno nie będzie to przed niedzielą, ale spokojnie zrobimy to na pewno przed posiedzeniem Senatu.

Jeżeli chodzi o sprawozdanie, to kto z państwa deklaruje być... Pan senator Graczyński, tak?

Wobec tego mamy ustalonego sprawozdawcę: senator Graczyński.

Zamyka posiedzenie, dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 15)

